NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Kraków, środa 6 lipca 1927 Nr. 175

NOWY DZIENNIK

Adres r... Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer ...zekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...dawniczej „NOWY DZIENNIK".
...ależy nadsyłać wprost do Administracji.
...słane redakcji nie będą uwzględnione.
...nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
...tny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o ...% droższe.

Dąsy czy polityka?

Kraków, 5 lipca.

(Th.) Ławy ministerjalne w sejmie są puste. Nawet wtedy, kiedy Sejm urządza zupełnie niepolityczną manifestację, składając hołd prochom Wieszcza. Czyby rząd sądził, że Sejm nie jest upoważniony do tego rodzaju manifestacyj, że tylko on sam ma prawo przemawiać imieniem — choćby tylko polskiego ducha narodowego? Na całym świecie rząd połączyłby się w takim wypadku oficjalnie i manifestacyjnie z legalną reprezentacją całej ludności państwa. Właśnie tak: im wyżej jakiś rząd sta[illegible] swoje dostojeństwo, swoją godność, ten[illegible] by się przyłączył do tego rodzaju manifestacji ciał ustawodawczych, wyrażając przez to przekonanie, że manifestacja parlamentu dopiero wtedy nabiera ogólno-państwowego charakteru, jeżeli ona się odbywa przy asyście i niejako aprobacie rządu. U nas inaczej. U nas nieobecność rządu miała jakby oznaczać, że Sejm jest sobie jakiemś prywatnem przedsiębiorstwem, z którem się rząd nie potrzebuje zbytnio poufalić.

A gdy Sejm pracuje politycznie, ławy ministerjalne także są puste. Ławy wiceministrów już dawno są okupowane przez posłów, upośledzonych co do miejsc, które są dalekie od trybuny. Pragnąc jednak uchwycić jakieś słówko ze złotych ust jakiegoś mowcy, są ci biedni posłowie zmuszeni zająć miejsca chronicznie nieobecnych wiceministrów. Na ławy samych ministrów jeszcze się żaden poseł nie poważył. To też są strasznie osierocone. Ma się wrażenie, jakoby te ławy — zresztą, co prawda, nie bardzo wygodne, a może nawet nie bardzo pewne! — tam tylko stały na pamiątkę owych minionych, lepszych czasów, kiedy jeszcze Sejm był uważany i traktowany jako instytucja państwowa. Wysoki rząd stale ignoruje Sejm.

Naturalnie, że ten nastrój ponury przenosi się także na dygnitarzy sejmowych, od marszałków do zwykłych śmiertelnych — jak bardzo śmiertelnych! — posłów. Na wielkie imprezy towarzyskie, przez rząd urządzane, nie zaprasza się marszałka i posłów. Salonka marszałka i wicemarszałków musi być, biedna, zdegradowana. Na każdym kroku powinien Sejm czuć, dotkliwie czuć, że jest właściwie tylko tolerowanym. „L'etat c'est moi!" — Polska to ja — mówi rząd. Właściwie nie mówi, ale wyraża to w jakiejś niesamowitej pantomimie.

Skąd i po co te dąsy? Jaka w nich kryje się myśl? Do jakiego one mają prowadzić celu?

Stawiamy tak kwestję czysto — psychologicznie: Co sobie rząd myśli, do czego zmierza, kiedy się dąsa na Sejm? O co się gniewa i na kogo się gniewa? A co ostatecznie mogłoby go — udobruchać?

Ale przypuśćmy, że te dąsy zawierają w sobie jakieś ziarenko myśli lub choćby sentymentu, to dopiero powstaje kwestja: czy rządzenie wielkim krajem i sama szeroka czynność ustawodawcza są jakąś grą towarzyską? Czy parlament jest jakiemś kasynem, do którego członkowie mają się podobać lub nie, i do tego podobania lub niepodobania się stosu[illegible] się odwiedzanie lub unikanie go? Na miły Bóg — przecież to jest rzecz niezmiernie poważna taki parlament. Przecież nie jest on jakiemś walnem zgromadzeniem jakiegoś filantropijnego towarzystwa. Dlaczego u nas musi być inaczej, niż na całym świecie?

Dobrze — ten Sejm jest taki i owaki. Ale on jest na razie, dopóki istnieje, jedyną prawną emanacją woli ludu. A jeżeli się sądzi, że ten Sejm jest do niczego, że z powodu swego nieodpowiedniego składu zasługuje na takie traktowanie, to niechże pójdzie, a przyjdzie inny, może lepszy. W tem, naturalnie, sęk, że się nie wierzy, aby przyszły Sejm był lepszy. Dobrze i to — niechże się wyciągnie ostatnią konsekwencję i niech się powie: Polska będzie rządzona bez Sejmu. Zestawi się dowolnie cały szereg rad i komitetów, oczywista, złożonych ze samych genjuszów i owych „zjadaczy chleba", którzy już zdołali „przemienić się w aniołów", a niech się z nimi rządzi.

Tak, jak jest, przecież dalej być nie może. Sejm szykuje się do uchwalenia niezmiernie ważnej, wrzynającej się głęboko w społeczne życie ustawy samorządowej, a rząd jest nieobecny. Rząd mówi: nie mam zainteresowania w waszych ustawach samorządowych. Jakto — niema zainteresowania? kiedy ludność, kiedy każdy poszczególny obywatel jest w tem krwawo zainteresowany. Niech rząd przyjdzie i powie: tego paragrafu nie chcę, to postanowienie uchylam. Ja chcę tylko tak, a nie inaczej. Sejm będzie się z nim rozprawiał. Niechby tylko wogóle coś powiedział. Przecież nadąsane milczenie nie jest polityką. A tu o politykę idzie, o ważną, podstawową w tem właśnie historycznem i filozoficznem znaczeniu, że się chce coś stworzyć dla „polis", dla „Pospolitej Rzeczy".

Zresztą — Konstytucja chyba także jest czemś bardzo poważnem w państwie. Owszem, rząd stara się najwidoczniej przynajmniej formalnie przestrzegać Konstytucji. A ta wielka Pani ustanowiła pewne terminy, które się szybkim krokiem zbliżają. Od listopada dzieli nas zaledwie okres czteromiesięczny, z którego choćby jakaś część przypadnie na wakacje. Wygaśnięcie Sejmu stoi za plecyma — czy nie czas nareszcie powiedzieć, co ma być potem?

Trzeba rzeczywiście raz wyraźnie powiedzieć: te wszystkie dąsy zaczynają nudzić nie tylko tych nieszczęśliwców, którzy przez nie są bezpośrednio dotknięci, ale też każdego nawet zupełnie nie rozpolitykowanego obywatela.

Właściwie i ten obywatel jest w gruncie rzeczy tem wszystkiem bezpośrednio dotknięty. A jednak chce on wiedzieć, do czego ma się przygotować — „nastawić". A tu stoi przed samemi łamigłówkami, których w żaden sposób rozwiązać nie potrafi. Niechby rząd choć raz przemówił przynajmniej jak ta pytja — dwuznacznie, czy nawet wieloznacznie. Ale niech mówi, a nie milczy. Niech przestanie się dąsać, choćby miał zacząć się porządnie — kłócić.

Kłócenie się może jeszcze być podobne do polityki, ale dąsy nigdy nie mogą polityki zastąpić....

Przed wyborem prezydenta m. Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. 7. (Sln). Dziś odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone wyborom prezydenta stolicy. Jak wiadomo, p. minister spraw wewnętrznych zwrócił się do prezesa Rady miejskiej, p. Jaworowskiego, z listem ostrzegającym, że o ile Rada miejska nie wybierze prezydenta, rząd zgodnie ze statutem zamianuje prezydenta według własnego wyboru. Ultymatywny termin upływa w dniu 10 b. m.

Są jednak wszelkie dane, że Rada miejska dokona dziś wyboru. Kandydatami są: inż. Zygmunt **Słomiński**, bezpartyjny, którego kandydaturę popiera KOPS i klub 25, oraz dr. Wincenty **Bogucki**, popierany przez klub P. P. S.

Dalsze zwycięstwa bloku polsko-żydowsko-ukraińskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Lwów, 4 7. (O) Z Borysławia donoszą: Wybory do tutejszej rady miejskiej miały następujący przebieg: na 9000 uprawnionych do głosowania głosowało 2.300. Z tego 120 głosów otrzymał Bund, resztę zaś głosów blok polsko-ukraińsko-żydowski. Z Żydów zostali wybrani Dr Herman Bloch, Dr Michał Horn, Dr. Michał Meisels, Eisik Holzman, Feiwel Neufeld, wszyscy sjoniści.

Wczoraj i dziś odbyły się wybory w 3 i 4. kurji w Zamarstynowie koło Lwowa. W obu kurjach zwyciężył blok demokratyczny. Z 4 kurji wybrano 4 Żydów, 6 Polaków i 2 Ukraińców, z 3 kurji — 6 Polaków, 3 Ukraińców i 3 Żydów.

W Busku na 48 radnych zostało wybranych 18 Polaków, 13 Ukraińców i 17 Żydów, z cze go 8 sjonistów, 3 narodowych Żydów i 6 ortodoksów.

W Podhajcach w wyborach w 4 kurji do rady miejskiej zwyciężył blok polsko-żydowsko-ukraiński. Wybrano 9 Żydów (z tego 5 sjonistów), 2 Polaków i 1 Ukraińca.

W Radziechowie w 4 kurji wybrano 4 Żydów, 4 Ukraińców i 4 Polaków.

W Jasienicach Zamkowych koło Sambora wybrano 5 Polaków, 15 Ukraińców i 4 Żydów.

W Kamionce Strumiłowej odbyły się wczoraj wybory w 4 kole. Wystawiono 2 listy: listę bloku demokratycznego, Żydów, Związku Naprawy Rzeczypospolitej i przedstawicieli Unda i listę Chjeno-Piasta. Lista bloku demokratycznego uzyskała 1.300 głosów, lista Chjeno-Piasta 500 głosów. Wybrano 4 Żydów, 5 ... i 3 Ukraińców.

Poseł Patek przybył do Warszawy

„Porozumienie polsko-sowieckie da się osiągnąć."

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 7. Dziś przybył do Warszawy marszałek Piłsudski. Równocześnie przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Stanisław Patek. Po drodze, w Białymstoku, marszałek Piłsudski przyjął posła Patka, z którym odbył trzygodzinną konferencję. Marszałek Piłsudski przyjmie jutro p. posła Patka oraz ministra spraw zagranicznych p. Zaleskie go na wspólnej konferencji.

Wasz współpracownik zwrócił się do posła Patka z prośbą o wywiad. Pan poseł Patek oświadczył, że dotychczas nie posiada żadnych instrukcyj i dlatego nie może udzielić wywiadu. Naogół ma wrażenie, że porozumienie polsko-sowieckie da się osiągnąć i że w tej chwili nie należy uważać sytuacji polityki za naprężoną. Jednakże wywiadu dać nie może, gdyż o całokształcie polityki i o stosunkach polsko-sowieckich mówić będzie po otrzymaniu instrukcyj.

Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 7. Sin. Dziś o godz. 11 rano przybył do Sejmu radca prawny prezydjum rady ministrów dr Piętak i złożył w kancelarji sejmowej przeszło 60 dekretów prezydenta Rzeczypospolitej wydanych na zasadzie pełnomocnictw rządowych. M. in. złożony został dekret prasowy i dekret o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych pogłosek. Według konstytucji dekrety mają być wniesione do 14 dni od zebrania się sesji sejmowej. Dziś zatem był termin ostateczny.

Jakie zmiany wprowadza nowy projekt ordynacji wyborczej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 7. Sin. Posiedzenie komisji konstytucyjnej, które miało się dziś odbyć celem rozpatrzenia nowego projektu zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, nie doszło do skutku. Przewodniczący komisji pos. Głąbiński odroczył posiedzenie do dnia jutrzejszego.

Nowy projekt zmiany ordynacji wyborczej polega na następujących zmianach: ogólną ilość posłów zmniejsza się z 444 na 420, z czego 348 przypada na listy wystawione w okręgach a 72 na listy państwowe. Zmianie ulegają okręgi wyborcze w województwach wschodnich a mianowicie: okręg wyborczy Sambor i Lwów-powiat zostają połączone i wybierają według projektu posła Popiela 10 posłów (poprzednio 13), okręgi wyborcze Stryj i Stanisławów również zostają połączone i wybierają obecnie posłów 11 (dawniej 15). okręg wyborczy Tarnopol zamiast 10 wybiera obecnie 7, okręg wyborczy Złoczów zamiast 9 wybiera obecnie 7, okręgi wyborcze Kowel, Łuck i Krzemieniec złączone w jeden okręg wybierają 10 posłów zamiast 16, okręgi wyborcze Brześć i Pińsk zamiast 10 posłów — 8, okręgi Nowogródek i Lida zamiast 16 posłów — 9.

W ten sposób w Małopolsce Wschodniej projekt zmiany ordynacji wyborczej zmniejsza ilość obecnych mandatów o 12, na Wołyniu o 6, na Polesiu o 2. Zmiana ordynacji wyborczej godzi więc w interesy wyłącznie tubylczej ludności ukraińskiej. Na terytorjum etnograficznie białoruskiem projekt zmniejsza ilość posłów o 4.

Senat zostaje zreformowany w ten sposób, że 6 województw wschodnich wybiera po jednym senatorze mniej t. zn. zamiast 111 senatorów będzie 105.

Według informacji z kół sejmowych projekt zmiany ordynacji wyborczej nie ma widoków przejścia wobec opozycji klubów PPS i Wyzwolenia, jakoteż klubów mniejszości narodowych. Dowiadujemy się, że wspomniane kluby sejmowe poszłyby na zmianę ordynacji jedynie w kierunku dopuszczenia związków list i zwiększenia wschodnich okręgów wyborczych dla zapewnienia przedstawicielstwa ludności polskiej.

Rozprawa przeciw gen. Żymirskiemu

została w ostatniej chwili odroczona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 7. Sin. Dziś o godzinie 9 rano miał się rozpocząć proces przeciwko generałowi Żymirskiemu, byłemu zastępcy szefa administracji armji oraz podpułkownikowi Bugielowi, byłemu referentowi szefostwa administracji armji, oskarżonym o nadużycia.

O godz. 10 rano sprowadzono pod eskortą generała Żymirskiego, przebywającego w areszcie śledczym. Jako obrońcy występują adwokaci Szurlej i Wyrostek. Oskarżenie wnosi podprokurator Rumiński. Sąd składa się z 5 generałów pod przewodnictwem generała brygady Sikorskiego. Przed rozpoczęciem procesu sąd wojskowy odbył naradę, poczem generał Sikorski ogłosił, że z przyczyn ustawowych proces został odroczony. Wobec tego, że odroczenie rozprawy było zadecydowane na tajnem posiedzeniu sądu, nieznane są szczegóły i przyczyny odroczenia. Bardzo możliwe, że rozprawa odbędzie się w dniu jutrzejszym. W każdym razie wszystkie osoby biorące udział w procesie zostały wezwane na jutro do sądu.

Strzały na zgromadzeniu wyborczem

30 osób ciężko rannych.

Białogród 4. 7. (PAT). Wczoraj przyszło na zgromadzeniu w Waljewo w Serbji do krwawej bójki między zwolennikami różnych kandydatów wyborczych. Z początku walczono laskami, następnie kamieniami, wreszcie padło kilka strzałów rewolwerowych. Bójka trwała do późnej nocy. 30 osób zostało ciężko rannych. Trzy osoby walczą ze śmiercią.

Prezydent Mościcki i marsz. Piłsudski

wyjechali z Wilna

Wilno 4. 7. (PAT). Dziś o godzinie 8 rano wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki samochodem w towarzystwie wojewody Raczkiewicza na dworzec kolejowy. Oddział 6 p. p. Legjonów, ustawiony przed dworcem, oddał honory wojskowe. P. Prezydenta żegnali księża prawosławni, przedstawiciele wszystkich wyznań, inspektor armji gen. Burkhardt-Bukacki generalicja i oficerowie, przedstawiciele organizacyj społecznych i obywatelstwa, prezydjum miasta Wilna, naczelnicy wydziałów, syndykat dziennikarzy i inni. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej 1 p. legj., p. Prezydent wsiadł w towarzystwie wojewody Raczkiewicza do specjalnego pociągu, który wśród salw armatnich i dźwięku hymnu narodowego wyruszył wśród niemilknących okrzyków na cześć p. Prezydenta punktualnie o godzinie 8'30. Pociągiem tym odjechało również kilku ministrów.

Wilno 4. 7. (PAT). Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski odjechał z Wilna o godzinie 9 rano pociągiem warszawskim.

Wyjazd delegatów konsorcjum amerykańskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4 7. Sin. Dziś wyjechali do Paryża przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego, panowie Bloch i Monnet. Na pytanie jednego z dziennikarzy, skierowane do p. Monnet, co sądzi o sytuacji gospodarczej Polski, odpowiedział:

— Sądzę znakomicie. Jest ona ugruntowana, pewna i z tego względu Polska przedstawia dla nas solidnego kontrahenta.

O przyspieszenie wyborów w gminach

żydowskich na Kresach

Warszawa, 4 7. ŻAT Do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zgłosiła się delegacja gminy żydowskiej w Białym stoku w sprawie przyspieszenia wyborów do gminy żydowskiej, Radca ministerstwa Adelberg oświadczył, że prace związane z wydaniem rozporządzenia o przeprowadzeniu wyborów do gmin żydowskich na kresach wschodnich są już na ukończeniu i w ciągu 10 do 12 dni ukaże się w Dzienniku Ustaw odnośne rozporządzenie. Wybory te odbędą się najdalej w ciągu 2 miesięcy.

Pamiętniki króla Ferdynanda

Berlin 4. 7. (PAT). Król Ferdynand bułgarski napisał pamiętniki, z tem zastrzeżeniem, że mogą one być ogłoszone dopiero w pewien czas po jego śmierci.

Upały w Jugosławji

Białogród 4. 7. (PAT). Cały kraj nawiedziła fala upałów. W Skoplje termometr wskazywał 40 stopni, w Białogrodzie 33.

Baron — spekulant

Wiedeń 4. 7. (PAT). „Sonn- und Montagszeitung" donosi, że policja wiedeńska wdrożyła dochodzenia przeciwko baronowi Adolfowi Rohnowi, oskarżonemu o to, że znaczną sumę dolarów, którą otrzymał przed rokiem od hrabiny Emilji Ostrowskiej, użył do celów prywatnej spekulacji.

Samochód wpadł w przepaść

Andermatt (Szwajcarja) 4. 7. (PAT). Z powodu uszkodzenia kierownicy, samochód, wiozący 4 osoby, spadł do przepaści. Dwie osoby poniosło śmierć, dwie zostały ciężko ranne.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ**. Posiedzenie Sekcji Pań Ezry Chalucowej dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej l. 17/I. p. Na porządku dziennym sprawa urządzenia koncertu, festynu i zbiórki ulicznej Uprasza się wszystkie Panie o niezawodne i punktualne przybycie.

Dookoła Konferencji dla obrony praw żydowskich

odpowiedź dra Motzkina na oświadczenie nadrabina dra Levy.

W związku z oświadczeniem naczelnego rabina Francji Dra Izraela Levy w sprawie mającej się odbyć konferencji dla obrony praw żydowskich, prezes Komitetu Delegacyj Żydowskich Dr Leo Motzkin nadesłał ŻAT-nej następujące wyjaśnienie:

„Żydowska Agencja Telegraficzna ogłosiła zdanie naczelnego rabina Francji Dra Izraela Levy, który uważa konferencję dla obrony praw żydowskich, zainicjowaną przez Komitet Delegacyj Żydowskich i kongres żydowsko amerykański, za niebezpieczną i niepożądaną imprezę. Należy zaznaczyć, iż zdanie to zostało ogłoszone jeszcze przed oficjalnem ogłoszeniem programu wspomnianej konferencji. Z niezrozumiałych powodów oznaczono tę konferencję jako „Kongres żydowski“, nie bacząc na wyraźne oświadczenie zarówno Komitetu Delegacyj Żydowskich, jak i kongresu żydowsko amerykańskiego.

Celem uniknięcia wszelkich nieporozumień i należytego zrozumienia celu konferencji, trzeba wiedzieć co następuje:

Konferencja została wyznaczona celem urzeczywistnienia rezolucyj powziętych w roku ubiegłym w Londynie przez przedstawicieli Komitetu Delegacyj Żydowskich i kongresu żydowsko amerykańskiego. Wśród przedstawicieli obecni byli Dr Stephen Wise, nadrabin Dr Chajes, senator Dr Ringel, poseł Grinbaum, poseł Dr Thon, senator Rubinstein i inni. Konferencja ta ma być dalszym ciągiem dążności, które znalazły wyraz w memorandum, przedstawionem konferencji pokojowej przez Komitet Delegacyj Żydowskich i podpisanem przez L. Marshalla, Jul. Macka, N. Sokołowa i in.

Celem konferencji jest zreorganizowanie na możliwe najlepszych podstawach obrony praw, sformułowanych w traktatach pokojowych.

Jest niezbędną koniecznością zjednoczyć i skoordynować rozproszoną działalność licznych organizacyj żydowskich na terenie międzynarodowym. Obecne rozproszenie kryje w sobie wiele niebezpieczeństw. Aby konferencja ta składała się z właściwych przedstawicieli, zostaną na nią zaproszeni wszyscy posłowie i senatorzy żydowscy, wybrani z list żydowskich oraz Żydzi wybrani z list ogólnych, którzy bronili spraw żydowskich. Pozatem będą zaproszone wszystkie międzynarodowe organizacje żydowskie, działające na rzecz obrony praw żydowskich, jak „Alliance Israelite“, Joint Foreign Comittee“, „Agudath Izrael“, centralne organizacje sjonistyczne, „Bund“ i td. jak również żydowskie tow. przyjaciół Ligi narodów.

W ten sposób skład konferencji byłby bardzo różnorodny i miałaby ona opracować metody i środki, zapomocą których możnaby było skoordynować i połączyć na gruncie międzynarodowym wszelkie akcje Żydów przeciwko prześladowaniom, jakie oni znoszą i dla obrony żydowskich praw mniejszościowych.

Ktokolwiek obserwował aktywność innych mniejszości i licznych instytucyj międzynarodowych, musi przyznać, że wskutek swego braku organizacji Żydzi są spychani na plan drugi i nie prezentują takiej siły w walce o swoją egzystencję, któraby odpowiadała ich zasobom intelektualnym i możliwościom materjalnym.

Nie chcę bynajmniej negować niebezpieczeństwa tkwiącego w tem, że na konferencji mogą wystąpić na jaw przeciwieństwa i rozbieżności poglądów, dzielące Żydów. Ubolewam bardzo z tego powodu, ale byłoby naiwnością sądzić, że te przeciwieństwa nie są znane czynnikom decydującym w życiu międzynarodowem. Antagonizmy zaznaczyły się w różnych momentach w ciągu lat ubiegłych. Wierzę jednak, że gdy przeciwieństwa te będą jasno sformułowane, uda się łatwiej wynaleźć pewien „modus vivendi“. I przypuszczam, że gdyby się nawet nie udało stworzyć jednolitego frontu w walce o obronę praw żydowskich, to jednak będzie można powołać do życia obok organizacyj istniejących pewien organ, któryby koordynował poszczególne akcje, aby nie były chaotyczne i nie przeczyły sobie wzajemnie.

Co się tyczy narodowych praw mniejszości, to uważam, że nie należy przedstawiać tego jako sprawę tej lub owej partji lub odłamu żydostwa. Tam gdzie Żydzi walczą o swoje prawa, powinni się oni liczyć z forum międzynarodowem. Również w obecnej chwili Żydzi będą całkowicie izolowani, jeżeli przyjmą taką interepretację swoich praw mniejszości, którą wskazał nadrabin Dr Levy. Wystarczy przyjrzeć się walce, jaką prowadzą Żydzi w różnych krajach, aby zrozumieć, jak dalece niesłuszną i błędną jest opinja Dra Levy w tej sprawie.

Chciałbym jeszcze wkońcu podkreślić, że konferencja ta zainicjowana jest nie po to, by bronić tych lub owych części praw żydowskich, lecz celem działania w kierunku urzeczywistnienia wszystkich praw, a więc praw swobodnego człowieka i obywatela oraz praw, które są w Europie wschodniej i środkowej oznaczane jako prawa narodowościowe jak, np. sprawy dotyczące gmin, szkół, odpoczynku sobotniego i td.

Warto jeszcze na zakończenie wspomnieć o rze komo ujemnym wpływie, jaki mogłaby mieć konferencja na stosunki między sjonistami a niesjonistami w sprawie „Agencji Żydowskiej“. Otóż deklaracja Balfoura o utworzeniu żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie pozostaje w żadnej sprzeczności z prawami Żydów mieszkających w różnych krajach. Ugrupowania żydowskie które wezmą udział w „Agencji Żydowskiej“, będą miały wolną rękę w różnych innych sprawach żydowskich.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby ci, którzy stoją na czele oficjalnego żydostwa, zapoznali się z deklaracjami organizacyj, zwołujących konferencję, przed wyrażeniem w tej sprawie swoich opinij“.

Sprawy palestyńskie na komisji mandatowej

Genewa, 4 7. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu komisji mandatowej rozpatrywane było sprawozdanie angielskiej administracji w Palestynie i Transjordanji za rok 1926. Komisja informowała się m. in. w sprawie obywatelstwa, spadku imigracji, kryzysu gospodarczego i sytuacji na rynku pracy. Uzupełniających informacji udzielali przedstawiciele rządu angielskiego, którzy oświadczyli, że pożyczka 4 i pół miljona funtów będzie użyta w części na pokrycie zobowiązań Palestyny względem Anglji, reszta zaś na przeprowadzenie robót publicznych, zwłaszcza na budowę portu w Hajfie. Następnie oświadczyli, że uregulowanie sytuacji prawnej gmin żydowskich w Palestynie ma nastąpić w najbliższym czasie. W końcu zajęła się komisja 2-ma petycjami, nadesłanemi przez Arabów palestyńskich. Jedna z nich pochodzi od egzekutywy arabskiej i zawiera różne pretensje przeciwko imigracji żydowskiej oraz polityce administracji angielskiej w Palestynie, druga petycja pochodzi od grupy Arabów z okolic Cezarei, która domaga się przyznania im gruntów, które zostały oddane przez rząd towarzystwu Pica.

Tydzień Słowackiego

w teatrach warszawskich

„Samuel Zborowski“ w inscenizacji L. Schillera na scenie Teatru Polskiego. — Fragmenty „Księdza Marka“ i „Kordjan“ na Starem Mieście. — „Książę Niezłomny“ z J. Osterwą. — „Złota czaszka“.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Gdyby nie uroczystości ku czci J. Słowackiego, grzęźlibyśmy już po kolana w „ogórkach“. Zaczęły bowiem ostatnio w całej pełni nawiedzać nasze sceny różne Hennequin'y i De Flers'y, racząc publiczność wszelkiego rodzaju przekwitłą farsą i podobnego gatunku tandetą. Jedynie „Teatr Polski“ zapowiedział, niezależnie od uroczystości na cześć J. Słowackiego, „Samuela Zborowskiego“ w inscenizacji L. Schillera. W „Samuelu Zborowskim“ odniósł zasłużony reżyser b. „Teatru im. Bogusławskiego“ nowy sukces artystyczny. W tym poemacie dramatycznym osiągnęła jego koncepcja reżyserska stopień wszechstronnej doskonałości.

Na początku bowiem pracy inscenizatorskiej L. Schillera zwykło się było podkreślać fakt, że jej ramom podporządkowuje się tylko przeciętne utwory dramatyczne. Jako przykład wskazywano na „Opowieści zimowe“, „Pasterkę wśród wilków“ itp. Kłam temu zadały inscenizacje „Księcia Patiomkina“, „Róży“ i Nieboskiej komedji“, w których również wykazano, że artyści tej miary, co Solska i Adwentowicz, nie rozbijają ogólnego planu inscenizatorskiego twórczego reżysera. Zgodzili się wobec tego faktu krytycy z myślą, że nowatorstwa Schillera nie wykluczają klasycznego repertuaru, ani też wybitnej indywidualności aktorskiej. W „Samuelu Zborowskim“ wykazał znow Schiller, że w jego inscenizacjach, może przy odpowiedniem sharmonizowaniu efektów muzycznych i świetlnych, wśród możliwie jaknajbardziej plastycznej interpretacji idei zasadniczej utworu — królować Słowo. W niczem nie szkodziły owe tak liczne akcesorja reżyserskie, mocarnemu, pełnemu własnej siły ekspresji, słowu poetyckiemu J. Słowcakiego. Ono władało na scenie tysiącem dźwięków, barw i odcieni, padało jak grom na widownię, trzymając na uwięzi słuchacza, jarzmiąc go, a w pewnej chwili nawet tyranizując. Tak — tyranizując i w tem niestety nie wystrzegł się L. Schliler swego zasadniczego błędu, który polega na umiłowaniu szczegółowości. Zmuszanie widowni do słuchania partji Lucyfera w ostatnim, prześlicznym obrazie, przez niespełna godzinę, wywiera wszakże swój ujemny wpływ i osłabia całość wrażenia, mimo, że rolę tę odtworzył po mistrzowsku K. Adwentowicz. Zwłaszcza, że była to treść, coprawda genjalna w założeniu i potężna w wykonaniu, wyrażająca poglądy historjozoficzne kosmogoniczne autora „Króla Ducha“, ale dla ogółu bez komentarza niezrozumiała.

Przy wystawieniu tej „zdefektowanej tragedji“ nasuwała się siłą faktu pierwsza zasadnicza trudność, a mianowicie konieczność zaokrąglenia utworu i uczynienia go jako tako zrozumiałym. Tego udało się w całej pełni reżyserji dokonać przy współpracy literackiej W. Horzycy i opierając się na uzupełnionym tekscie Górskiego. Całość stała się jeszcze bardziej przejrzystą dzięki oryginalnej koncepcji obrazu szóstego („W krainie nadziemskiej“), specjalnie odłączonego od całości, uwypuklonego i uzupełnionego. W ten sposób uwydatniono w tej „faustowskiej“ tragedji walkę „ducha, wiecznego rewolucjonisty“ - Samuela Zborowskiego z reprezentantem martwej litery prawa i wiecznego spraw porządku — Kanclerzem J. Zamojskim. Za pośrednictwem Lucyfera — Adwokata — najgłębszego i najsympatyczniejszego ze „złych duchów“ w literaturze europejskiej — następuje przed tronem anielskim pojednanie i niejako zlanie się tych dwóch skrajnie różnych osobistości. Koncepcja inscenizatorska oparła się w pierwszym rzędzie na ascelistycznym charakterze z utworu, a :- w scenie ostatniej (obraz 6-ty) potraktowano rzecz jako misterjum religijne. Nie możnaby bowiem pomyśleć innej interpretacji scenicznej utworu, którego zawiły mistycyzm i czar słowa, niejednokrotnie mącą jasność myśli.

W hołdzie J. Słowackiemu urządził „Teatr Polski“ specjalne przedstawienie na Starem Mieście pod gołem niebem. Wśród czworoboku starożytnych murów, tuż przy katedrze Św. Jana odegrano fragment „Kordjana“ pt.: „W podziemiu katedry św. Jana“ i scenę pierwszą „Księdza Marka“. Akcja rozgrywała się na czarnem tle, nieruchomej sceny, oświetlanej silnemi reflektorami, pozostawiając szczególnie w „Kordjanie“ dzięki asocjacjom wrażeniowym —niesamowite wrażenie.

„Księcia Niezłomnego“, którego również zespół Reduty wystawił u nas niedawno pod gołem niebem, odegrano tym razem na scenie „Teatru Narodowego“, na tle nieruchomej sceny przy zachowaniu ciągłości akcji (2 godzinne przedstawienie bez przerw). Na pierwszy plan wybijała się tu mistrzowska gra Osterwy, który w roli Don Fernanda tworzy genjalną kreację aktorską.

Nasz lekki teatr komedjowy (Letni) wybrał sobie dla uczczenia Słowackiego jego nawskróś realistyczne „obrazy dramatyczne“, a mianowicie: „Złotą czaszkę“. Było to w każdym razie odpowiednie uzupełnienie oblicza twórczego autora „Anhellego“ i „Króla Ducha“

H. Adler.

W kalejdokopie prasy

Partja Pracy — polskiem centrum. — Sprzeczności i zagadki. — Likwidacja parlamentaryzmu. — Pozycja przyszłego sejmu. — Przyczynek do charakterystyki lewicy polskiej. — Tylko nie z Żydami!...— Czas najwyższy!

„Nasza Praca“, tygodnik Partji Pracy Woj. Krakowskiego, w ten sposób formułuje swój program partyjny:

Partja Pracy, skupiając w sobie żywioły umiarkowane, będzie przeciwstawiała się tak prawicy, jak i lewicy, dążących bez skrupułów do urządzania państwa według własnych recept.

...Każda krańcowość mści się na całości; bez umiarkowanych demokratycznych grup rządy na dłuższą metę są niemożliwe. Silne centrum w Sejmie jest więc prostą, ale zarazem i bezwzględną koniecznością.

...Stronnictwo, które pragnie być łącznikiem żywiołów z prawa i z lewa, skupiać żywioły umiarkowane, bez względu na ich pochodzenie i zajęcie, musi być wolne od wpływów i doktryn klasowych, szowinizmu narodowego i zacietrzewienia wyznaniowego.

...Takiem stronnictwem jest u nas tylko Partja Pracy. Wybitną jej cechą jest postępowość, pojęta jako dążność do ustawicznego doskonalenia rzeczywistości.

...Silne polskie centrum — to cel dążeń naszej ... dziąć się i dokonać musi w pierwszym rzędzie postępowa inteligencja: ona bowiem przedewszystkiem powołaną jest do uzdrowienia dusz obywateli, zatrutych demagogiczną ideologją walki klasowej lub narodowej czy wyznaniowej!

W łódzkim **„Głosie Polskim“** rzuca prof. J. Baudouin de Courtenay szereg pesymistycznych zapytań pod adresem obecnego rządu:

Ale wolno zapytać: czy istotnie te piękne i wzniosłe hasła zaczęto wcielać w życie? Czy znaleziono ludzi, stojących na wysokości zadania? Czy nie niszczono jedną ręką tego, co druga ręka wznosiła?

Czy istotnie wypowiedziano walkę nieprawościom, kierując się przytem bezwzględną bezstronnością, a nie względami osobistymi?

Czy istotnie wzięły górę ponętne imponderabilia? Czy istotnie nie mają po dawnemu przewagi poziome interesy?

Czy stosuje się umiejętność wyboru odpowiednich ludzi, którym się powierza wpływowe stanowiska w państwie?

...Działalność obecnego rządu polskiego, zrodzonego po przewrocie majowym r. 1926, roi się od niewyjaśnionych sprzeczności i zagadek.

Bardzo ostro rozprawia się z rządem poseł Niedziałkowski w **„Robotniku“**, omawiając kwestję „sejmu obecnego i sejmu przyszłego:

Stosunek Rządu do Sejmu w toku trwającej sesji nadzwyczajnej stał się znacznie gorszy, niż był poprzednio. Już nie są przestrzegane zwyczajne formy. Ministrowie nie bywają wcale na posiedzeniach plenarnych, przedstawiciele władzy wykonawczej z reguły nie zabierają głosu na komisjach, albo nie przychodzą poprostu. Izby ustawodawcze funkcjonują zupełnie niezależnie od Rządu. Rząd nie utrzymuje żadnego kontaktu z parlamentem.

...Jesteśmy świadkami likwidacji demokracji parlamentarnej w Polsce.

A co potem?

Zbierze się Sejm następny. Przygotowaliście sumiennie grunt do tego, by znalazł się on odrazu w położeniu tragicznie trudnem. Będzie musiał z punktu wywalczać dla siebie pozycję w Państwie, wywalczać wobec biurokracji, części prasy, części opinji. Będzie Sejmem walki. Jeżeli zwycięży, jakże trudno przyjdzie powstrzymać Polskę od przerzucenia się w przeciwną krańcowość — wszechwładzy parlamentu. Jeżeli go niezwłocznie rozwiąże, — walka ulegnie gwałtownemu zaostrzeniu.

Dziś mają się odbyć wybory magistratu warszawskiego. Antecedencje tej sprawy znane są naszym Czytelnikom. Pisze o nich w **„Głosie Polskim“** p. G. Wassercug:

...Osoby wiceprezydentów mają być wybrane na zasadzie porozumienia grup radzieckich. Otóż charakterystyczne stanowisko zajęli w tej sprawie „sanatorzy“. Zaproponowali oni, aby prezydentem miasta został ich kandydat, natomiast aby trzej wiceprezydenci reprezentowali ugrupowania KOPS'a, sanacji i PPS. A tymczasem trzeba to otwarcie powiedzieć i z tem się liczyć, że Żydzi, zamieszkujący stolicę, posiadają niemal dwa razy tyle radnych, co sanatorzy, a jednak dla ich reprezentanta prezydjum magistratu demokraci nie znajdują miejsca.

Wogóle wszystkie stronnictwa obawiają się współpracy z radnymi demokratami wyznania mojżeszowego, jak ognia. Jest to zrozumiałe ze strony hurrapatrjotów kopsowych, ale zdumiewa ze strony szczerze demokratycznych ugrupowań, jak sanatorzy i P. P. S. Czyż można się dziwić, że wśród pospólstwa, ogłupianego przez kler i reakcję endecką, panuje zoologiczny antysemityzm, jeśli nawet t. zw. demokratyczna lewica idzie na tak wielkie koncesje dla ciemnoty i nietolerancji, z któremi walczyć jest jej kardynalnym obowiązkiem. Już wysunięcie przez P. P. S., w ślad za KOPS'em, hasła obrony polskości stolicy było niezręcznością. Można to jednak zrozumieć, jako trick przedwyborczy w stosunku do obskurantyzmu, któremu niczego wyperswadować nie można.

Ale dzisiaj czas już najwyższy odrzucić ten kompromitujący parawan i zapomocą normalnej, na sprawiedliwości opartej współpracy z radnymi wyznania mojżeszowego dowieść, że hasła demokratyczne nie są jedynie papierowymi komunałami programowymi, a stanowią żywotną część ideologji grup, które je głoszą.

Czas najwyższy... **(b)**

Wewnętrzne kłopoty Rosji

Zaostrzona walka z opozycją. — Kto jest „renegatem“ i „dezerterem“? — Stanowisko Trockiego i Zinowiewa. — Spór o Chiny. — Zmierzch czy kryzys?

Sytuacja w Rosji zaczyna się stawać coraz bardziej nerwową i naprężoną. Nie idzie tu tak dalece o stosunek sowietów do zagranicy, ile wewnętrzne stosunki wśród sowietów samych. Centralny Komitet partji komunistycznej prowadzi coraz zaciętszą i energiczniejszą walkę przeciw opozycji, na czele której stoją Trocki i Zinowiew. Walka ta, nie bez inspiracji ze strony C. K., przeniosła się ostatnio na prowincję, skąd coraz liczniej nadchodzą (za mówione z góry) rezolucje przeciw „opozycyjnym wycieczkom“ obu dawnych potentatów sowieckich. W Tuli np. przyjęto rezolucję, w której m. in. czytamy: „Precz z renegatami i dezerterami rewolucji! Musimy stanowczo bronić się przed opozycjonistami!“

O cóż toczy się walka?

1) Należy przedewszystkiem odróżniać opozycję Zinowiewa od opozycji Trockiego. Obaj są przeciwnikami Stalina i ludzi, rządzących obecnie Sowietami, ale gdy pierwszy ma „odchylenie lewe“, drugi jest „prawicowcem“. Zinowiew kładzie główny nacisk na politykę wewnętrzną Sowietów. Głównym punktem, gdzie walczy przeciwko Stalinowi — jest wieś rosyjska. Stalin pragnie wciągnąć wieś w orbitę czynnej polityki komunistycznej, pragnie średnich właścicieli wiejskich (t. zw. średniaków) zblokować z małorolnymi i bezrolnymi pod egidą komunizmu. W tym celu przeciwny jest specjalnemu faworytowaniu przez rząd interesów miast i robotników fabrycznych Zinowiew a limine odrzuca myśl o możliwości współpracy komunistów z „drobnomieszczańskimi“ wiejskiem, gdyż nie jest on dlań „proletarjatem“. Nie chce kompromisów, trzyma się kurczowo marksizmu, gdzie o sprawach wiejskich, jak wiadomo, znajdują się tylko niejasne okólniki. Jest innemi słowy ideologiem komunizmu, działającego wyłącznie wśród proletarjatu miejskiego.

2) Trocki na inny sposób odchyla się od linji Stalina. Dla niego istnieje przedewszystkiem „rewolucja światowa“. Sprawy ukształtowania się wewnętrznego Rosji sowieckiej są drugorzędne. W tym celu propaguje specjalnie skonstruowany system polityki zagranicznej, umożliwiający stałą propagandę rewolucyjną we wszystkich krajach świata i nie idący na żadne kompromisy z kapitalizmem. W tym samym duchu idą opozycjoniści z partyj innych. Nie obchodzi ich Rosja sowiecka, obchodzi ich komunizm jako idea oderwana od państwa socjalnego, od Z. S. S. R. To, oczywiście, sprzeczne jest całkowicie z tezami Stalina o „jedynem państwie socjalistycznem“ wśród morza kapitalizmu.

3) Ostatnio spór powstał na temat Chin. Zastanawiano się, dlaczego wpływy komunistyczne w Chinach po przemijającem powodzeniu osłabły. Zinowiew dowodził, iż przyczyniły się do tego niepowodzenia „kompromisy“ rządu sowieckiego, który dążył najprzód do stworzenia „narodowo-mieszczańskich“ Chin, a w dalszym etapie do ich zrewolucjonizowania dopiero. Zinowjew pragnąłby „odrazu“ komunizmu. Trocki go, zdaje się, poparł. Zaatakował obecnych wodzów W. K. P. na terenie międzynarodówki. Wynikł skandal, zakończony oddaniem sprawy obu opozycjonistów pod obrady t. zw. C. K. K. (Centralnej Komisji Kontrolującej) partji komunistycznej, który to organ jest czemś w rodzaju partyjnego sądu. Sąd ten poddał pod rozwagę władz, „czy (wobec ich postępowania) nie należałoby usunąć Trockiego i Zinowiewa z partji komunistycznej?“

Narazie więc obu przywódców opozycji jeszcze nie „ruszono“. Są na to poprostu zagrubemi rybami. W każdym jednak razie walka w łonie sowietów przybiera coraz groźniejsze dla nich formy. Nie można zapewne jeszcze mówić o „zmierzchu“ bolszewizmu, jak to czynią niektórzy pochopni publicyści, nie ulega jednak wątpliwości, iż sowiety przeżywają ciężki kryzys. Czy i jak go przezwyciężą — okaże przyszłość.

W Rosji nie przestają pobrzękiwać szabelką

Buńczuczne przemówienia Rykowa i Woroszyłowa.

Onegdaj odbyła się w Moskwie uroczystość opuszczenia sowieckiej Akademji Wojskowej, imieniem Frunzego przez absolwentów pierwszego turnusu kursów. W czasie uroczystości wygłosili buńczuczne przemówienia przewodniczący Sownarkonu, Rykow i komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow. Rykow uważał za stosowne wskazać w tem przemówieniu na to, że uroczysty akt opuszczenia sowieckiej Akademji militarnej zbiega się z niebezpieczeństwem wojny, co wymaga od absolwentów Akademji tem większej karności, od której m. in. zależeć będzie „zwycięstwo w przyszłej wojnie“. Sowiecki komisarz dla spraw wojskowych, Woroszyłow uważał za stosowne oświadczyć, że państwa burżuazyjne są w błędzie, jeśli przypuszczają, że sowiety nie są dostatecznie przygotowane do podjęcia kroków wojennych. Zdaniem Woroszyłowa przewyższają absolwenci sowieckiej akademji militarnej swoich „kolegów burżuazyjnych“ zarówno pod względem fizycznym jak i co do wykształcenia militarnego.

Pozatem, jak już donieśliśmy, zapowiedział Rykow w dzienniku „Raboczaja Gazeta“ „Narodowy tydzień obrony“.

Wesoły kącik

SOWIECKA CENZURA.

Cenzor sowiecki czyta w powieści zdanie: „Przez okno wleciała boża krówka“.

— Co za „boża“ krówka? woła oburzony cenzor. Nie pozwolimy na mistykę i propagandę religijną!

Dlatego w książce powyższej figuruje zdanie: „Przez okno wleciała krówka“.

W TEATRZE REWIJ

— Panie dyrektorze, przynieśli jakąś maleńką paczuszkę.

— Wiem, wiem, to kostjumy dla moich 100 girls.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Przeciw wzrostowi deficytu handlowego

Projekt min. Kwiatkowskiego.

„Polonja“ dowiaduje się z Warszawy:

Z kół rządowych donoszą, że Komitet Ekonomiczny Rady ministrów zajmie się na najbliższem posiedzeniu projektem min. Kwiatkowskiego w sprawie środków, mających na celu zapobieżenie dalszemu wzrostowi deficytu bilansu handlowego.

Projekt zamierza ograniczyć import towarów luksusowych przez zmniejszenie ich kontyngentu, oraz podwyższyć taryfę celną dla towarów, które specjalnie pogarszają nasz bilans handlowy. Oszczędności, które mają być osiągnięte w ten sposób obliczone są na poważne sumy 33 miljony złotych w złocie miesięcznie.

Ostatni miesiąc, jak wiadomo, wykazał deficyt około 50 miljonów złotych w złocie.

Nowelizacja ustawy o podatku obrotowym

Z Warszawy donoszą: Pod wpływem opinji prof. Kemmerera i uchwał Rady Finansowej, Ministerstwo skarbu postanowiło znowelizować ustawę o podatku obrotowym.

Jak się dowiadujemy, nowelizacja pójdzie w następujących kierunkach: obecny podział przedsiębiorstw na kategorje ustąpi miejsca nowemu podziałowi bardziej szczegółowemu, zamiast 4 handlowych kategoryj będzie 8 stopni. Również dotychczasowe klasy przemysłowe zostaną zmienione.

Co się tyczy podatku samego — to istnieje cały szereg pomysłów, przyczem najwięcej zwolenników ma projekt wprowadzenia jednolitej i jednakowej normy podatkowej od wszystkich przedsiębiorców, a przy artykułach pierwszej potrzeby jednorazowego opłacania podatku od danego towaru.

W chwili obecnej Ministerstwo skarbu rozesłało prezesom Izb skarbowych kwestjonarjusze, celem zebrania uwag o brakach obecnej ustawy.

—ogo—

W sprawie cłenia towarów zagranicznych

Dowiadujemy się, że Przedsiębiorstwa ekspedycyjno-celne, koncesjonowane przez Ministerstwo Skarbu, założyły Stowarzyszenie pod nazwą „Zrzeszenie Przedsiębiorstw Ekspedycyjno-Celnych, koncesjonowanych przez Ministerstwo Skarbu na okręg Województwa Krakowskiego“.

Zrzeszenie to ukonstytuowało się, a do prezydjum wybrani zostali: pp. Marek Nadel, senior firmy Langer i Nadel, Zygmunt Bilewicz, dyrektor firmy „Wolny Dom Składowy“ S. A. — Do Zarządu Zrzeszenia wybrani zostali: pp. radca Bernard Gross, dyrektor firmy Schenker i S-ka, Jakób Sonne, dyrektor firmy „Polski Lloyd“ S. A., oraz Ignacy Ungar, właściciel firmy „Komercja“.

Zrzeszenie powzięło szereg uchwał, zmierzających do gruntownej sanacji zawodu ekspedytorskiego i ogłosiło komunikat następującej treści:

„Doszło do wiadomości podpisanego Zrzeszenia, że interesowani importerzy wnieśli zażalenie z powodu nadmiernych kosztów, zaliczanych im za załatwianie formalności celnych. — Przy dokładnem badaniu poszczególnych wypadków okazało się, że nadmierne koszta zaliczane stronom za załatwianie formalności celnych, nie zostały zaliczone i pobrane przez uprawnionych do załatwiania formalności celnych spedytorów, lecz pośredników.

Ponieważ stan taki u niezorjentowanych sfer kupieckich powoduje oburzenie i podkopuje zaufanie do koncesjonowanych firm spedytorskich, a ponadto praktykowane dotychczas załatwianie formalności celnych dla pośredników nie idzie po linji zarządzeń Ministerstwa Skarbu, Departament Ceł, przeto zainteresowane koncesjonowane firmy spedycyjne postanowiły od dnia 1 lipca 1927 r. nie przyjmować zleceń do załatwiania formalności celnych od wszelkich osób i firm, trudniących się zawodowo pośrednictwem w sprawach celnych“.

Zarazem nadmienia się, że do załatwiania formalności celnych przy Urzędzie celnym w Krakowie uprawnione są na mocy koncesji Ministerstwa Skarbu następujące firmy:

S. Flaumenhaft, Goldfluss i S-ka, Ch. Hartwig i S-ka Akc., „Komercja“ właśc. Ignacy Ungar, Krakowskie Składy Wolnocłowe, Langer i Nadel, Józef J. Leinkauf, H. Mendelsohn, „Polski Lloyd“ S. A., Szamrot Karol, „Pronta“, Schenker i S-ka, Wolny Dom Składowy.

Komisja ustalania cen

Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie powołania we wszystkich gminach miejskich komisyj do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby. W swoim czasie już podobne rozporządzenie było wydane, lecz wspominało ono o komisjach powoływanych przez zarządy gmin. Obecne rozporządzenie obowiązek ten wkłada na władze administracyjne.

—o—

ODROCZENIE WALNEGO ZEBRANIA BANKU POLSKIEGO. Bank Polski zawiadamia akcjonarjuszów, że Nadzwyczajne Walne Zebranie, które miało się odbyć 11-go względnie 12-go bm., zostało odroczone.

PODATEK OBROTOWY PRZY EKSPORCIE DRZEWA. Min. Przemysłu i Handlu w specjalnym okólniku wyjaśnia, iż zwolnieniu od podatku obrotowego podlega eksport fabrykatów i półfabrykatów drzewnych oraz eksport artykułów drzewnych wyszczególnionych w okólniku Nr. 157 z dnia 19 kwietnia br. Eksport artykułów drzewnych winien być udowodniony formalnie księgami handlowemi, odpowiadającemi warunkom określonym w części czwartej paragr. 78 rozporządzenia wykonawczego.

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD OBROTU W LIPCU. Min. Skarbu przypomina płatnikom podatku przemysłowego od obrotu, iż z dniem 15. lipca upływa termin wpłat tego podatku od obrotu osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe.

KOMUNIKACJA LOTNICZA Z AUSTRJĄ. Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt konwencji lotniczej z Austrją. Dotychczas stosunki lotnicze między Polską a Austrją były regulowane przez tymczasowe układy zawierane na przeciąg jednego roku. Dotychczas Polska zawarła konwencje lotnicze z Anglją, Czechosłowacją, Holandją, Danją i Szwecją. Projekt umowy lotniczej z Rumunją jest w opracowaniu.

STATUT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO. Ministerstwo Przemysłu i Handlu ukończyło ostateczne opracowywanie statutu Państwowego Instytutu Eksportowego. Statut ten będzie przedłożony na najbliższe posiedzenie Rady Minisrów, poczem zostanie opublikowany w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI DO SPRAW KARTELU ŻELAZNEGO. Międzynarodowy Kartel żelazny dokonał wyboru członków komisji do pertraktacji z delegacją polską. Ze strony grupy niemieckiej wszedł: generalny dyrektor trustu żelaznego niemieckiego p. Poensgen, oraz dyr. firmy Krupp, p. Klotybach, ze strony grupy francuskiej — p. dn Castel, belgijskiej p. dr Tonneau, ze strony Luxemburga p. Dieudonne Przedstawiciel Centr. Grupy europejskiej w skład której wchodzi Czechosłowacja. Rumunja, Austrja i Węgry nie został mianowany.

—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Z opery

Pomsta Jontkowa opera B. Walewskiego w 4 akt. (Dyryg. p. Zuno).

Utwór powyższy, którego libretto napisał sam kompozytor, jest dalszym ciągiem „Halki“ Moniuszki; fabuła w pomyśle interesująca i efektowna ma pewne braki techniczne i psychologiczne, w wielu jednak miejscach zdradza wielkie poczucie dramatyczne autora i znajomość wymogów operowych. Muzyka oparta na szerokich tematach daje pole do popisów śpiewaczych w licznych kantylenach i śpiewnych melodjach nie troszcząc się zresztą o nowsze prądy muzyczne, które tylko tu i ówdzie znajdują odgłos w partji orkiestralnej. Najlepiej wypadły miejsca o charakterze ludowym naśladujące szczęśliwie w rytmice i harmonji koloryt tatrzański oraz ostatnia scena IV aktu głęboko i szczerze nastrojowa.

Wykonanie opery odznaczało się znacznym pietyzmem dla obecnego i gorąco oklaskiwanego autora, który kilkakrotnie dziękował za owacje. Na szczególne uwzględnienie zasługują znani z naszej sceny pp. Jaworzyńska, Stępniowski i Mazanek oraz Karpacki jako ognisty Janosik. O reszcie zespołu katowickiego będzie można wyrazić zdanie dopiero po dalszych występach. ba.

—o—

POPIS UCZNIÓW SZKOŁY ŚPIEWU P. MŚCIWOJEWSKIEJ, który odbył się onegdaj w sali Instytutu muzycznego, przed bardzo licznie zebraną publicznością, ujawnił nam w pierwszym rzędzie niezawodną metodę p. Mściwojewskiej w kierunku ustawiania głosów. Jednolitość tej metody przebijała się u każdego z wykonawców, a produkcje pp. Markusówny Hrabiówny, Żurawskiej i Pacanowera były tak pod względem technicznego wykonania jak i interpretacji, skończone. Wszystkich wykonawców przyjmowano bardzo gorąco, a p. Mściwojewskiej urządzono burzliwą i długotrwałą owację. wz. Roth.

—o—

TRJUMFY KIEPURY. Po wielkich sukcesach w Poznaniu ma Jan Kiepura wystąpić w bieżącym tygodniu na scenie lwowskiego Teatru Wielkiego, a nadto zamierza również znakomity tenor wystąpić w operze warszawskiej.

P. TRZCIŃSKI DYREKTOREM TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE. Lwowska rada miejska uchwaliła onegdaj zreasumować swoją poprzednią uchwałę co do wydzierżawienia teatrów miejskich, a natomiast postanowiła oddać dyrekcję teatrów miejskich na trzy najbliższe lata p. Teofilowi Trzcińskiemu, byłemu dyrektorowi Teatru Miejskiego w Krakowie a ostatnio reżyserowi Teatru Narodowego w Warszawie.

— **OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO** odegra we wtorek, 5 lipca „Niziny“ (Tiefland), dramat muzyczny w 2-óch aktach z prologiem, muzyka E. D'Alberta. Dyryguje kierownik opery p. M. Zuna. We środę, 6 lipca dane będzie misterjum operowe „Kuglarz Matki Boskiej“ J. Masseneta. We czwartek 7 lipca w miejsce zapowiedzianych „Opowieści Hoffmanna“ po raz drugi „Pomsta Jontkowa“ B. Wallek Walewskiego.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Niziny“.
Środa: „Kuglarz“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Wtorek: „Sulamit“ (Goldfadena).
Środa: „Dziki człowiek“.

Odpowiedzi redakcji.

AJALA, BRZOSTEK: 1) Może się Pani zwrócić do: Federation of Polish Jews of America, New York, 67 W. 113 th. 2) Zmusić możnaby tylko w drodze procesu, a do tego potrzebny adres. 3) Instytucyj specjalnych niema.

S. W. MSZANA DOLNA: Po wyjaśnienia należy zwrócić się wprost do Dyrekcji Gimnazjum żyd. w Krakowie, ul. Brzozowa. — Koszta utrzymania zależne od umieszczenia dziecka w Krakowie.

STAŁA ABONENTKA A.: Wyjaśnień udziela Pani Dyrekcja Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Prez. Weizmann o obecnej sytuacji w Palestynie i w sjoniźmie

Horoskopy i perspektywy w żyd. siedzibie narodowej

Wielka manifestacja Niemieckiego Komitetu Propalestyńskiego.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Berlinie w sali posiedzeń dawnej izby panów wielka manifestacja Niemieckiego Komitetu Propalestyńskiego z udziałem prezydenta światowej organizacji sjonistycznej, prof. Weizmanna.

Po zagajeniu, w którem przewodniczący Komitetu, hr. Bernstorff omówił cele i zadania Komitetu Propalestyńskiego, podnosząc wielkie znaczenie ogólne dzieła palestyńskiego, odczytał hr. Bernstorff list powitalny nadesłany przez przewodniczącego komitetu France-Palestine, b. ministra francuskiego Justin Godarta.

Na wstępie usprawiedliwia się min. Godart, że wskutek ważnych zajęć nie może osobiście wziąć udziału w uroczystej manifestacji. W każdym razie uważa minister Godart, że odtąd ściślej zadzierzgną się węzły między komitetami propalestyńskiemi w Niemczech i we Farncji, gdyż sprawa odbudowy Palestyny, oparta na sprawiedliwości i humanitaryźmie, znosi w jednej chwili wszystkie różnice. Niema lepszego sposobu nawiązania zażyłych stosunków między jednostkami i między jednym krajem a drugim, jak właśnie sprawa palestyńska. Tak więc obok współpracy nad odbudową Palestyny pracują poszczególne kraje i narody, popierające dzieło sjońskie, także dla siebie samych. Minister Godart daje wyraz gorącemu przekonaniu, że żydowska siedziba narodowa w Palestynie będzie wkrótce najzupełniej zrealizowana. Uniwersalność Jerozolimy, która będzie wyrazem przymierza wschodu i zachodu, stanie się wkrótce świetlanym symbolem. Niema też dzieła, dla którego praca dawałaby więcej zadośćuczynienia i zasługi, niż współpraca w odbudowie Palestyny.

Następnie wygłosili przemówienia znany orjentalista prof. Dr Sellin, pruski minister oświaty prof. Dr Becker, rabin berliński Dr Baeck i znana chrześcijańska przyjaciółka sjonizmu p. Katarzyna von Kardorff-Oheimb, po czem zabrał głos serdeczną burzą oklasków powitany prezydent Weizmann.

Po wstępie, w którym prof. Weizmann omówił stosunek ruchu palestyńskiego do Niemiec, oraz ostatnie wystąpienia przeciwników Komitetu Propalestyńskiego z łona żydowskiej asymilacji, przeszedł prof. Weizmann do

KWESTJI KRYZYSU.

Jesteśmy chwilowo przez sytuację gospodarczą w Palestynie ciężko dotknięci. W roku 1925 wzmogła się imigracja do Palestyny tak silnie, że przekroczyła możliwości absorpcyjne kraju. Powstała z Polski formalna ucieczka, która się w znacznej części rozlała po Palestynie, — powódź elementów, które z trudnością może dostosować się mogą do nowego terytorjum i do uciążliwych stosunków. Kryzys wyraża się w liczbie około 8.000 bezrobotnych, która dla małej żydowskiej siedziby narodowej oznacza przykry ciężar. Wierzę jednak — nie chcę się tu absolutnie oddawać żadnemu oficjalnemu optymizmowi — że przezwyciężenie kryzysu jest tylko kwestją czasu i może także jeszcze kwestją ciężkich cierpień. Przewiduję szereg możliwości rozwoju w Palestynie, które zmniejszą w najbliższym czasie po części obecny kryzys. Elektryfikacja Palestyny, tzw. dzieło Ruttenberga rozpoczyna się właśnie. Będzie to mogło zmniejszyć ilość bezrobotnych, jakkolwiek nie usunie ono zrazu w całości bezrobocia. Przed kilku dniami czytaliśmy, że pożyczka rządu palestyńskiego jest już ratyfikowana, wskutek tego będzie można podjąć szereg prac budowlanych, szczególnie zaś budowę portu, na który m. in. zaciąga się pożyczkę. I te prace będą mogły w najbliższym czasie odciążyć część bezrobotnych. Atoli zniknięcie bezrobocia i usunięcie przesilenia będzie możliwe z napływem dalszych kapitałów prywatnych do kraju. Będzie zadaniem Organizacji sjońskiej, sjońskiego kierownictwa, poczynić kroki celem ściągnięcia większych kapitałów prywatnych do Palestyny, niż miało to miejsce dotychczas.

Jakkolwiek zupełnie nie chciałbym nie doceniać znaczenia i powagi obecnego przesilenia, muszę tu jednak stwierdzić, że zasadnicze sprawy pracy palestyńskiej, a więc wszystkie sprawy związane z rolnictwem a częściowo także ze zdrową gałęzią przemysłu opierającego się o surowce znajdujące się w kraju, że dwa te

fundamenty materjalnego rozwoju Palestyny nie są dotąd dotknięte kryzysem.

W tym względzie mógłbym zwrócić uwagę na artykuł, jaki ukazał się ostatnio w „Financial Times", który w sposób bardzo objektywny przedstawia ekonomiczny rozwój Palestyny z uwzględnieniem obecnego przesilenia. Z artykułu tego zacytowałem właśnie ostatnie dwa zdania.

O ile wiem, istnieje bardzo wielu ludzi, którzy wyzyskują obecne przesilenie, obecną falę odpływu, ażeby zdyskredytować całą sprawę. Ale przeciw takim argumentom nietrudno jest walczyć. Należy tym panom zwrócić uwagę tylko na dzieje kolonizacji w jakimkolwiek bądź kraju. Sądzę, że nasza kolonizacja ze wszystkiemi jej bolączkami, wadami i błędami najprawdopodobniej, mniej jeszcze wymagała ludzkiego cierpienia, niż kolonizacja jakiegokolwiek innego kraju, czy wziąść tu obszar Ameryki czy Kanady, Australji czy jakiegokolwiek innego terytorjum kolonizowanego przez ludzi należących do rasy białej.

Koniecznością jest wyciągnąć z obecnego przesilenia pewne nauki. Z nauki tej skorzystamy i przystosujemy się do stosunków, jakie się wyłoniły. Musimy otwarcie powiedzieć, że prawdopodobnie w najbliższych 3, 4 czy 5 latach będziemy musieli pójść

w tempie powolniejszem naprzód,

niż szliśmy dotychczas. Ale zasadniczo są już jak to powyżej zaakcentowaliśmy, fundamenty naszej siedziby narodowej tego rodzaju, że

nic ich wstrząsnąć nie zdoła.

Dla udowodnienia i potwierdzenia tego wystarczy kilka cyfr.

Osiedlenie rodziny żydowskiej w Palestynie kosztuje mniejwięcej od 1000 do 1.100 funtów, osiedlenie rodziny angielskiej w Angji czy Kanadzie kosztuje 1.200 do 1.500 funtów. Różnica stosunków i okoliczności, w jakich odbywa się nasza kolonizacja, a warunków kolonizacji, jakiej dokonuje np. rząd angiel-

---

SZALOM ASZ

GRZECH

2) (Ciąg dalszy)

Owczesnego rana miał roboty po uszy: zwoził mięso do jatki i wyrębywał je. W jatce było rojno i gwarno. Przez caluteńki dzień przychodziły kobiety po mięso. Moszek prędko się wyuczył gwary rzeźników amerykańskich i — flirtował z klientkami. W owych czasach mógł sobie rzeźnik na wszystko pozwolić: gdy spodobała mu się jaka kobieta, dawał jej, czego tylko zapragnęła; kobieta zaś, która mu nie przypadła do gustu, nieraz wystawać musiała cały dzień, by wreszcie usłyszećodpo wiedź, że „kość idzie na wagę złota", „szpik ulotnił się, albo (gdy prosiła o cielęcinę) „krowa jeszcze się nie ocieliła" lub (gdy żądała tłuszczu) „sadła macie dość na sobie".

Gdy zjawiała się w jatce kobietka z naprzeciwka, gdzie mieszka golibroda — przychodziła ona zwykle w lekkim szlafroczku, tak lekkim, że wiatr go unosił; z szlafroczka wychylały się piersi, jak jabłuszka, czarne zaś włosy wyzierały z poza jedwabnego czepka — otóż zaledwie wyrzecze ta osóbka swe życzenie, wyjmuje Moszek z lodowni świeży połć mięsa,zao patrzony jeszcze w plombę, kładzie na stół, uderza weń z zadowoleniem ręką, by się przekonała kobietka, że mięso jest świeże i robi przytem uwagę, że kobietka golibrody zanosi się od śmiechu, czerwienieje, jak to świeże mięso na stole i odpowiada z uśmiechem: „Ma ten żyd język... szkoda, że nie pocięty". Moszek na to sypnie słowo, że kobietka spiecze aż dwa raczki i większym jeszcze wybuchnie śmiechem. Rozcina nożem świeże mięso, jakby było ciastem, a podczas odważenia, korzysta z tego, że żona rzeźnika odbiera pieniądze i zajęta jest karmieniem dziecka, i dokłada na szalę kawał wątroby, poczem szybko wszystko pakuje w papier i woła w stronę kasjerki:

Dwa funty wołowiny!

Okiem przytem zerka na kobietkę, aż trzęsie mu się czarna, kędzierzawa bródka. Kobietka udaje, jakby o niczem nie wiedziała. Na odchodnem tylko uchyla nieco szlafroczek, że wyraźnie ukazują się jabłuszka...

Moszek wie: zapłata za wątrobę...

W nocy, gdy Moszek leży na swem legowisku (mieszka u swego rodaka Jechiela krawca, zajmuje alkowę), przypominają mu się Chana i dzieci. Cztery lata już minęły, kiedy widział po raz ostatni.

Stęka: „Chano! Chano! Gdzie jesteś, gdzie są dzieci?" i stara się wywabić ich obraz z pamięci. We śnie widzi ją, swoją żonę: młoda i piękna. Piątek wieczór siedzi przy stole, dzieli rybę — nosi jedwabny czepek i biały kaftanik. Przy stole po obu stronach chłopak i mała dziewucha.

To znowu widzi swoją Chanę, jako wraca w sobotę z bóżnicy po nabożeństwie: jedwabny kaftanik, złota kolja na szyi, złote kolczyki. Chłopak nosi za nią sidur.*) Co za rozkoszne chwile w życiu...

Albo owe wieczory w święto Szewuoth, owe zmierzchy letnie, lub te długie, głębokie noce piątkowe podczas zimy, kiedy to mróz trzaskający na dworze a oni oboje w łóżku leżą obok siebie pod ciepłemi piernatami. W izbie piec grzeje... zasnął, poduszkę przycisnął do piersi włochatej a Chanę do warg gorących.

I snuły się przed nim obrazy z życia rodzinnego, jako gospodarzem był u siebie w domu.

A gdy wstał nad ranem, oblany potem, drapał się w czarną brodę i ubierając się, rzecze do swego rodaka, Jechiela — krawca:

— Słyszysz, Jechiel? Śniło mi się, że sprawiłem chrzciny!

Odezwała się na to Sere, żona Jechiela (dopiero co wydrapała się z łóżka, na wpół jeszcze odziana i krzątała się koło kawy, by się mieli czem pokrzepić mężczyźni, zanim pójdą do pracy):

— Otóż masz go! Nie dziwić się, skoro śpi co noc na siennikul...

Golibroda Icek z naprzeciwka ma siostrę, młodą kobietę. Chociaż Moszek rzadko zachodził do fryzjera, zauważył jednak, że golibroda ma siostrę, młodą kobietę. Bo i któżby tego nie zauważył? Gdy zapadał wieczór, siadała owa młoda osóbka na ławie przed drzwiami, rozkraczała nogi i rozluźniała kołnierzyk na białej szyi. Szwagrowa jej, żona golibrody — wciąż jeszcze w czepku nocnym i w szlafroczku, który lada wietrzyk wzdyma na wsze strony, że widzieć rozkołysane jabłuszka — wychyla swoją miłą twarzyczkę z okna nad zakładem fryjerskim i obie kobiety rozpoczynają pogawędkę: żona golibrody w dół mówi z okna a siostra golibrody z ławki ku górze. W ulicy zwano ten sposób gawędzenia „telefonem", bowiem cała ulica słyszała, gdy obie kobiety jęły rozprawiać ze sobą. O czem też nie rozprawiały: o gospodarstwie i o sensacjach ulicy, o sprawach, o których się mówi na ucho, o teatrze i o polityce, o sobie i o córce Grosserowej... Gdy rozpoczynało się „telefonowanie", wychodziły inne kobiety przed drzwi lub wychylały głowy z okien i wtrącały się do rozmowy. Ukazywał się też przy takiej okazji nasz Moszek Chłop. Stawał w drzwiach jatki, w zakrwawionym fartuchu o zbrukanych rękawach, z kędzierzawą czarną bródką, i o błyszczących oczach. Wtrącał się do rozmowy „przez telefon" i dorzucał swoje trzy grosze, używając czasem takich wyrazów, iż „telefonujące" w oknach i drzwiach kobiety wśród głośnego śmiechu znikały czemprędzej w izbach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

---

*) Modlitewnik.

ski w Kanadzie, jest dość wyraźna. W wypadkach kolonizacji angielskiej nie zachodzi przedewszystkiem wymiana kultury. Anglik osiedla się w kraju angielskim, w którym przyjmuje go cały aparat rządu Kanady, Anglik przychodzi do kraju wolnego, do kraju o olbrzymich obszarach. Kraj jest tani i nie posiada żadnej kwestji arabskiej. Stosunki polityczne są niezwykle proste. Mimo to jest kolonizacja przy mniejwięcej tymsamym poziomie życiowym w Kanadzie nieco droższa, w każdym razie nie tańsza niż w Palestynie. W Palestynie istnieją stosunki polityczne nieco skomplikowane, toteż postępować musi się niezwykle ostrożnie, a za każdy centymetr kwadratowy ziemi płacić się musi złotem. Przytem mamy do czynienia z materjałem, który zagubił już prawie tradycję uprawy rolnej. Mimo to — nie sądzę tu na podstawie własnej obserwacji, ale na podstawie sprawozdań najlepszych i objektywnych ekspertów, którzy bawili teraz w kraju — ostała się żydowska kolonizacja rolna w tym sensie, że poznaliśmy drogi, na jakich ziemia palestyńska opanowana być może przez element żydowski. Nie jest to rzecz taka prosta. Palestyna jest mała. Jest przytem zaludniona. Musimy pracować w dość ciężkich warunkach. Jeśli wszystko wziąć pod uwagę co zaszło w ciągu ostatnich ośmiu lat, jeśli obliczyć, ile wydał naród żydowski, to zdaje mi się, że dojść musi się do przekonania, iż naród żydowski nic na tem nie stracił. Tyle o obecnem przesileniu. A teraz kilka słów o

stosunkach politycznych.

Podstawą politycznych warunków, na których dźwiga się siedziba narodowa w Palestynie, jest m a n d a t. Zdaje mi się, że mocarstwo mandatowe

nie przeprowadza może w Palestynie mandatu we wszystkich dziedzinach.

Ale tu daje się zauważyć ewolucja, która zdaniem mojem doprowadzi w bliskiej przyszłości

do lojalnej realizacji mandatu.

Budowa siedziby narodowej jest rzeczą trudną. Żydowska siedziba narodowa musi powstać w ten sposób — i to jest główną zasadą polityki sjońskiej, a zarazem tem, co powstrzymuje i utrudnia doraźne przeprowadzenie mandatu — by nie przyniosła żadnego uszczerbku Arabom. Gdybyśmy naszą odbudowę przeprowadzić chcieli inaczej, wypaczyłoby to w zupełności podstawową ideę sjonizmu. Nasza praca palestyńska musi więc iść naprzód w ten sposób, by nasze i arabskie interesy coraz bardziej się pokrywały i stapiały, i by obie warstwy tj. imigranci żydowscy i mieszkający w Palestynie Arabowie, uważali Palestynę za wspólną ojczyznę. Zadanie to bardzo trudne. Toteż sądzę, że państwo mandatowe nie może postępować w tak szybkiem tempie, jakiego pragnęlibyśmy w naszej niecierpliwości. Jedno jest dla mnie jasnem, co powiedzieć mogę z własnego doświadczenia i z długoletniego kontaktu z miarodajnymi czynnikami:

istnieje rzetelny zamiar przeprowadzenia mandatu.

Zdaje mi się, że każdy sjonista i wogóle każdy, kto zajmuje się sprawą naszej siedziby narodowej, musi mieć tę wiarę. Bo jedyna rzecz, jaką rozporządzamy, jest zaufanie do mocy, jaką sami w sobie posiadamy i zaufanie do państwa mandatowego. Pewny jestem, że im większym i potężniejszym jest naród, tembardziej dotrzymywać musi danego słowa.

Poruszyłem tu już zasadnicze wytyczne naszej polityki arabskiej. Chciałbym jeszcze dodać, że wytyczne te uważamy za absolutnie konieczne nietylko ze względów etycznych, ale poprostu z przyczyn czysto egoistycznych i praktycznych za wręcz jedynie możliwe. Palestyna znajduje się w pośrodku arabskiego morza. Rzeczą zasadniczą jest, byśmy żyli z Arabami w zupełnym pokoju, ażeby wszystko, co grupuje się dziś wokół Palestyny, a tak że wszystko co dziś leży odłogiem i jest pustynią, a co w starożytności było kwitnącą ziemią, aby to wszystko stało się znowu ogniskiem wysokiej kultury. Ażeby dalej naród arabski nabrać mógł przekonania, że zarówno oni, jak i my powołani jesteśmy do tego, aby cały ten bliski Wschód

od Eufratu aż po Nil

zamienić z pustyni w wielkie centrum kultury, którego odbudowana Palestyna będzie ośrodkiem. Toteż stosunkowa powolność naszej pracy nie jest zarzutem istotnym. Idzie o to, byśmy to, co robimy w Palestynie, czynili dobrze, czynili rzetelnie i sprawiedliwie. W ten sposób tylko liczyć będziemy mogli na moralny kredyt dla naszej pracy u całego cywilizowanego świata, od którego tak bardzo w całej naszej działalności zależymy. Wszak idzie o to, jak już podkreśliliśmy tu, byśmy w Palestynie dokonali dzieła pokoju, cywilizacyjnego dzieła odbudowy, bez armat, bez przemocy i bez tych wszystkich środków, jakich zwykło się używać w akcji osiedleńczej. Wtedy otworzą się dla narodu żydowskiego i arabskiego, dla żydowskiej Palestyny i okalających ją krain, perspektywy, jakich dziś trudno nawet przewidzieć. Ale pewne ich zarysy ukazują się nam już dzisiaj. Palestyna, która jeszcze przed ośmiu laty była małą, opustoszałą krainą, conajwyżej może przedmiotem archeologicznych badań, jest już dziś w pośrodku dróg komunikacyjnych świata, jutro rozpocznie się budowa portu, pojutrze linje kolei żelaznych i napowietrznej komunikacji. Tak oto stoimy

w samem centrum powstającego świata i życia

Jeśli dokonamy całej tej pracy odbudowawczej w pokoju z otaczającą ludnością, w pokoju z interesami chrześcijańskimi i mahometańskimi, myślę, że nawet nasi żydowscy przeciwnicy przekonają się, że to, co czynimy, jest dobrem dziełem. (Brawa i burzliwe oklaski).

Prof. Weizmann kończy swe wywody kilku słowami o ogólnych zadaniach i celach sjonizmu, który pierwszy podjął się budowy podstaw zdrowego życia żydowskiego. To też ojczyzna żydowska w Palestynie, która stanie się kolebką naprawdę rodzimej i twórczej kultury, będzie już wkrótce dumą całego żydostwa, a także pomostem pokoju i cywilizacji między Wschodem i Zachodem.

—o—

Bibljoteka Narodowa w Jerozolimie

nabyła stare rodały samarytańskie

Jerozolima (Tel. wł.) Bibljoteka Narodowa przy Uniwersytecie Hebrajskim powiększyła księgozbiór m. in. o bezcenny rękopis, jaki stanowią rodały samarytańskie. Rękopis rodałów pochodzi z roku 890 według ery muzułmańskiej, a więc z roku 1485. Jak z uwag dołączonych do rodałów wynika, zmieniały one nieraz posiadacza, ostatnio były nawet zastawione w jednym z banków. Obecnie stały się bezcenne rodały samarytańskie własnością Bibljoteki Narodowej przy Uniwersytecie Hebrajskim. Jak już częściowo donosiliśmy, powiększyły się ostatnio przedewszystkiem rękopiśmienne zbiory biljoteki jerozolimskiej. Bibljoteka Narodowa otrzymała szczególnie cenne dary tym razem z Włoch (nowe dzieła i prace dotyczące historji Żydów we Włoszech) i z Ameryki (cenne rękopisy).

Związek gmin żydowskich w Słowacji

Bratysława (Tel. wł.) Onegdaj odbyło się tu konstytuujące zebranie Związku gmin żydowskich w Słowacji. Do prezydjum związku wybrano Dra W. Steina jako przewodniczącego, oraz Dra Gutha i rabina M. Steina, jako zastępców przewodniczącego. Ponadto wybrano do wydziału Związku 14 członków i 10 zastępców, oraz 9 rabinów. Po ukonstytuowaniu się zarządu Związku obradowano m. in. nad sprawą utworzenia seminarjum rabinackiego i nauczycielskiego i zebrania odpowiednich funduszów na utworzenie szpitala żydowskiego w Bratysławie

ZE SPORTU

Przegląd krajowy i zagraniczny

W mistrzostwach Ligi zepchnął znowu ŁKS — Legję gładkiem zwycięstwem 3:1 2:0, w Łodzi na 5. miejsce, uzyskując ponownie swoją 3. pozycję tabelaryczną. IFC zatrzymuje nadal pewnie swe 2 miejsce, pokonując pewnie TKS w Toruniu 3:1 (0:1). O mały włos, a udałby się Jutrzence krakowskiej wielki rzut pokonania mistrza Polski Pogoni lwowskiej. Krakowianie prowadzili już do pauzy z przewagą 2:0 i dopiero ulewny deszcz po przerwie i zupełna ignorancja niezwykle słabego i uległego sędziego Langfortha z Katowic pozwoliła Pogoni wybrnąć z moralnej sromotnej porażki przy pomocy niebardzo uzasadnionego karnego. **Wynik końcowy 3:2 dla Pogoni jest mimo to dla Jutrzenki wielkim sukcesem.** Także Hasmonei lwowskiej poszczęściło się w walce z Wartą poznańską. Zwycięstwo jej 7:5 (4:1) jest wielkim trjumfem dla żydowskiej drużyny. Nie z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego p. Rutkowskiego zawody miały charakter tylko towarzyski, a nie mistrzowski.

W mistrzostwach KZOPNu pokonała Tarnovia-BBSV z Bielska 4:2 (1:2) w Tarnowie. W mistrzostwach krakowskiej ligi okręgowej: Podgórze—Olsza 1:1 (1:0), Sokół (Chrzanów)—Korona (Kraków) 4:2 (2:1). Inne wyniki krakowskie: Krowodrza—Łobzowianka 2:2, Unja—Amatorzy 2:1. Górny Śląsk: IKS Tarn. Góry—Iskra Siemian. 3:2, KS07 Siemian.—Diana Katowice 2:0, Załęże 06—Pogoń Katowice 4:2, AKS Król. Huta—Sportfreunde Król. Huta 2:4, Orzeł Wełnowiec—Śląsk Siemianowicie 9:1.

Pływackie mistrzostwa Warszawy: 100 m panowie 1) Kuncewicz 1,15,4 min. nowy rekord polski, 2) Matysiak. 100 m panie 1) Tratowa 1,47 m., 2) Getlerówna (Makkabi), 3) Medlesówna (Mak.) 400 m panie 1) Getlerówna 4,15,4 m, 2) Medlesówna. 200 m panowie 1) Jurkowski 3,15 m nowy rekord Polski (półfinał). Sztafeta 5x50 m pań 1) Makkabi 5,21,4 m, 2) AZS. 4x200 m przedbiegi: AZS zdobywa nowy rekord Polski w 13,27,6 m. 400 m panów przedbiegi: Matysiak zdobywa nowy rekord Polski w 6,28,7 m, a równocześnie na 300 m bije rekord Polski w 4,44 m. Skoki pań 1) Friedmanówna (Mak.), panów 1) Kott. Waterpolo: Makkabi—Ascola 5:0, AZS—Makkabi 6:0.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY JUTRZENKI musiano przedłużyć o dzień poniedziałkowy, albowiem z powodu ulewnego deszczu nie można było rozegrać wszystkich półfinałów i finałów.

217 ZAWODNIKÓW STARTOWAŁO do Mistrzostw lekkoatletycznych Górnego Śląska. Wyniki są bardzo dodatnie. Pobito 2 nowe rekordy, aczkolwiek publiczność zawiodła całkowicie. Odznaczyli się także wybitnie zawodnicy katowickiej Bar Kochby, którzy zdobyli 1 i 3 miejsce na 100 m 2-gie na 200 m, 2-gie w sztafecie na 4x100 m, 1-sze w dysku, 2-gie w dysku oburącz. W ogólnej klasyfikacji 1) Roździeń, 2) Mała Dąbrówka, 3) Bar Kochba. W mistrzostwach pań G. Śląska padł rekord Polski na 1000 m w 3,15,4 m (Rekówna).

WYNIKI ZAGRANICZNE: Wiedeń: Admira—Rapid 3:3, Wac—Hakoah 5:1, Austrja—Rudolfshügel 6:3, FAC—Slovan 4:1, Rapid—Hungaria 2:2, Hertha—Wacker 3:2. **W wyścigach pływackich wpław przez Wiedeń** 1) Guth (Hakoah), 2) Molsisch (Danubia), w grupie pań również 1) Loew (Hakoah).

W TURNIEJU TENNISOWYM W WIMBLEDON sensacją było zwycięstwo Coheta nad Borotrą w 5 setach (4:6, 4:6, 6:3, 6:4, 7:5). Helen Wills pokonała mistrzynię Hiszpanii Alvarez 6:2 i 6:4, zdobywając temsamem mistrzostwo świata poraz pierwszy dla barw Ameryki. Po ustąpieniu Lenglen jest Wills bezsprzecznie najlepszą damską rakietą amatorską. Mistrzostwo panów rozegra się prawdopodobnie między Tildenem a Lacostem.

W CZASIE OBRAD KONFERENCJI OŚWIATOWEJ dominjów brytyjskich, o której donosiliśmy już w swoim czasie, wyraził się m. in. podsekretarz stanu dla spraw kolonij, Ormsby Gore z wielkiem uznaniem o renesansie języka i szkolnictwa hebrajskiego w Erec Izrael.

PRASA PALESTYŃSKA przypomina ciekawy jubileusz jaki w tych dniach obchodzić mogłyby zaczątki imigracji chasydzkiej do Palestyny. Oto przed 150 laty przybyli do Erec Izrael pierwsi rabini chasydzcy i ich zwolennicy w celu stałego osiedlenia się w Palestynie. Było to wkrótce po śmierci następcy Baalszema, magika z Mezerycza. Pod wodzą słynnego cadyka Mendele z Witebska przybyło do Palestyny szereg chasydów z Polski i Rosji, osiedlając się zrazu w Safedzie. Odtąd żyło i umarło w Erec Izrael około 22 popularnych i wybitnych chasydzkich rabinów.

Z obrad kahału krakowskiego

Kraków, 5 lipca.

Przed porządkiem dziennym ostatniego przedwakacyjnego posiedzenia Kahału krakowskiego, interpeluje r. inż. Weinberger prezydjum Gminy w sprawie interwencji u Magistratu o budowę tanich mieszkań także w dzielnicy żydowskiej. Prezydent dr. Landau wyjaśnia, że w kwestji tej interwenjował już u Prezydjum Miasta, wnosząc odpowiedni memorjał. Należy oczekiwać, że z otrzymaniem pożyczki przez krakowski Magistrat nastąpi podjęcie budowy domu tanich mieszkań także w dzielnicy VII lub VIII, jak również podjęcie budowy baraków dla ludności najbiedniejszej.

Z kolei referuje, jako pierwszy punkt porządku dziennego obrad, inż. r. Weinberger sprawę konkursu na przebudowę rzeźni drobiu przy Nowym Placu. Równocześnie z formalnem zatwierdzeniem planów rozbudowy rzeźni przez Magistrat, rozpisać ma gmina żydowska konkurs na wykończenie robót wokół przebudowy rzeźni w ciągu 10 tygodni, względnie w czasie możliwie, najkrótszym. Jakkolwiek gmina zastrzec sobie ma wolną rękę w sprawie wyboru oferty, to jednak decydującą będzie tu niskość kosztorysu i zaufanie do jakości i wykonania.

Drugi punkt porządku dziennego onegdajszych obrad Kahału stanowiła sprawa subwencji poszczególnym towarzystwom dobroczynności w Krakowie. Sprawę tę referuje z ramienia podkomisji r. Lilienthal. Jakkolwiek cała sprawa subwencji niezawsze przedstawia się realnie wskutek małych wpływów i dużej nadwyżki rozchodów Kahału krakowskiego, należy zaznaczyć, że nawet w właściwie mniej lub więcej tylko teoretycznem zestawieniu subwencyj, wszystkie stowarzyszenia o charakterze bardziej narodowym, czy twórczym upośledzone są na korzyść towarzystw czysto filantropijnych, przyczem ważną rolę odgrywają często i tu momenty natury partyjnej, czy „politycznej". I tak biblioteka i czytelnia „Ezra" otrzymać miała subwencję jeszcze niższą, niż dotychczas. Dopiero na odpowiedni wniosek wiceprez. dra Fischlowitza dawną subwencję w wysokości 300 zł. dla „Ezry" Rada uchwala. Uchwala również wniosek r. Spiry w sprawie podwyższenia subwencji dla kuchni „Bejt Lechem". Przy tej sposobności krytykuje r. Spira system subwencyj Kahału, uchwalającego pozycje nawskróś nierealne. Kahał nie realizuje uchwalonych subwencyj i datków szczególnie, o ile idzie o instytucje narodowe jak np. Keren Hajessod, który dotąd wcale nie otrzymał od Gminy żydowskiej w Krakowie dawno uchwalonej i wcale małej kwoty.

Na zarzuty r. Spiry prezydent dr. Landau wyjaśnia, z jakimi to kłopotami i deficytami walczyć musi gmina, której trudno wywiązać się z przyrzeczeń, skoro obywatele zalegają masowo z podatkiem domestykalnym. Wkońcu postanawia Rada wypłacić subwencje najaktualniejsze i najpilniejsze, a więc przedwszystkiem dla kolonij wakacyjnych i instytucyj o podobnych celach. Inne uchwalone subwencje wypłacone będą w ratach w miarę możności i wpływów.

Wreszcie upoważnia Rada wyznaniowa prezydjum Gminy, przewodniczących sekcyj do zastępstwa na czas feryj letnich w razie braku kompletu Rady z tem, że pozostający w Krakowie na okres wakacyjny członkowie Rady na posiedzenia prezydjum będą zapraszani, a uchwały z okresu feryj przedłożone będą plenum Rady w jesieni do ratyfikacji.

NOWY TYGODNIK ŻYDOWSKI W PRZEMYŚLU: Nasi przyjaciele przemyscy rozpoczęli wydawać tygodnik w języku żydowskim pt. „Folksfrajnd". Życzymy im pomyślności w pracy.

BURZLIWE ZAJŚCIA W KAHALE ŁÓDZKIM. W Łodzi zdarzyły się onegdaj dwa burzliwe zajścia w tamtejszym kahale. Onegdaj, kiedy obradować miało posiedzenie prezydjum kahału łódzkiego, zjawiło się na sali posiedzeń szereg mieszkańców okolicznego Radygoszcza, żądając mianowania w Radygoszczu jako rabina Samuela Laskego. Mieszkańcy Radygoszcza odbyli na sali posiedzeń kahału łódzkiego — mityng. Nie zadowolili się onl przyrzeczeniem prezydjum kahału łódzkiego, że zajmie się ono sprawą rabina w Radygoszczu, tak, że dopiero policja zlikwidować musiała zajście. Jednakże, ledwie prezydjum kahału łódzkiego rozpoczęło obrady, zjawili się na sali mieszkańcy innej miejscowości okolicznej, Radoszyc, podlegających także łódzkiej Gminie żydowskiej. Dopiero z trudem dało się uspokoić mieszkańców Radoszyc, przychodzących do prezydjum kahału łódzkiego ze swojemi skargami i żalami.

IWONICZ NIE BYŁ ZALANY WODĄ. Przed kilku dnaimi podaliśmy wraz z kilku innymi dziennikami wiadomość o zalaniu Iwonicza wodą. Okazuje się, iż wiadomość ta była przesadzoną, gdyż w Iwoniczu miała miejsce wprawdzie silna ulewa, która uszkodziła niektóre budynki i część parku, atoli samej miejscowości nie wyrządziła szkody. Życie toczy się w Iwoniczu zupełnie normalnym trybem, a sezon kuracyjny rozwija się w całej pełni.

ZNOWU TRAGEDJA MIŁOSNA W WARSZAWIE. Onegdaj zdarzyła się w Warszawie znowu krwawa tragedja miłosna, której ofiarą padły dwa ludzkie życia. Oto zastrzelił pięcioma strzałami rewolwerowemi 18-letnią Irenę Wingert, uczenicę 7 klasy gimnazjalnej, urzędnik egzekutorski Michał Sokołowski, a następnie sam pozbawił się życia. Powodem zabójstwa i samobójstwa było odrzucenie starań Sokołowskiego o rękę Wingertówny.

W CIĄGU CZERWCA 133 ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH W WARSZAWIE. Wedle obliczeń policji warszawskiej i pogotowia ratunkowego, w czerwcu targnęło się w Warszawie na życie 133 osób, w tem 23 z wynikiem śmiertelnym. W porównaniu z majem liczba desperatów zwiększyła się o kilkanaście osób.

Wiadomości z kraju

Zwycięstwo bloku demokratycznego polsko-żydowskiego w Strzyżowie

Ze Strzyżowa telefonują nam:

Przy niedzielnych wyborach do tutejszej rady miejskiej z czwartego koła, odniósł na całej linji zwycięstwo blok zawarty między Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej a demokracją żydowską. Blok ten zdobył wszystkie mandaty radnych w liczbie 10-ciu i 5 mandatów zastępców. Przypadające na ludność żydowską w czwartem kole trzy mandaty uzyskali w całości sjoniści, a mianowicie pp. Dr Fränkel, Alter Nechemie i Awigdor Diamand. Klika antysemicko kahalna z osławionym antysemitą Armatą i dostatecznie znanym Chaimem Judką Horowitzem na czele skompromitowała się na całej linji, nie uzyskując ani jednego mandatu. Wśród publiczności żydowskiej panuje powszechne oburzenie na klikę kahalną, która wbrew odstraszającemu przykładowi rzeszowskiemu zawarła pakt z notorycznymi antysemitami. Nic dziwnego, iż wobec tego postępowania, jak i wobec skandalicznej gospodarki w kahale domaga się ludność żydowska jaknajrychlejszego rozpisania wyborów do kahału na zasadzie dekretu Pilsudskiego.

Na specjalne uznanie podczas akcji wyborczej zasługuje zachowanie się członków tutejszej organizacji sjonistycznej, którzy ofiarnością i dyscypliną przyczynili się do zwycięstwa bloku demokratycznego.

W następnych kołach ma szanse przejścia jeszcze 11 Żydów, z pośród sjonistów pewny jest mandat tow. Berglasa lub Brawa.

Wybory w trzeciem kole odbędą się we środę.

DALSZE WYNIKI WYBORÓW W MIASTACH B. KONGRESÓWKI. Z Białegostoku donoszą: W gminie Sokolki przeszły z listy żydowskiego bloku narodowego 3 mandaty. Z tzw. „listy sanacyjnej" 2 mandaty, z listy polskich właścicieli realności 1 mandat, z listy lokatorów — 3 mandaty, z listy garbarzy 4 mandaty (2 chrześcijan, 8 Żydów), z listy prawicy 7 mandatów. Wybory do Rady miejskiej w Choroszczy powiatu białostockiego dały następujące wyniki: lista Stronnictwa Chłopskiego 1 mandat, Ch. D. 5, sjoniści 2, lista białoruska 1, bezpartyjni 3. Suraż, w powiecie białostockim dał wyniki: Ch. D. 5, Żydzi 1, PPS 3, Piast 3, Klub Pracy 1. Szczuczyn, lista Związku robotników i rzemieślników 5 „Żydzi 14, Polski Komitet Narodowy 5.

Co opowiada Lucyna Messal

o tragicznym zgonie Niewiarowskiej

Dzisiaj we wtorek odbędzie się w Warszawie pogrzeb tragicznie zmarłej, tak popularnej artystki operetkowej, śp. Kazimiery Niewiarowskiej.

O jej ostatnich chwilach opowiedziała dziennikarzom warszawskim p. Lucyna Messal następujące szczegóły. P. Messalówna bawiła na występach gościnnych w operetce Niewiarowskiej w Wilnie i była bezpośrednim świadkiem tragicznych ostatnich chwil Niewiarowskiej.

Messalówna jest jeszcze pod wstrząsającem wrażeniem tragicznego wypadku. Opowiadanie swoje raz wraz przerywa szlochem.

— Było to onegdaj w Wilnie około godz. 3 i pół po poł. Siedziałam w mieszkaniu hotelowem wraz z kilkoma życzliwemi osobami, które mi przyszły złożyć życzenia w dniu imienin.

Nagle otrzymuję telefon, zawiadamiający o nieszczęściu. Porzucam moich gości i śpieszę do szpitala.

Na łożu szpitalnem Niewiarowska, obandażowana, zmieniona do niepoznania.

Z pod bandaży dostrzegalny jest zaledwie rąbek twarzy.

Kazia uśmiecha się do mnie i pokazuje opalone wargi i niemal zwęglone palce u rąk.

Mówi o przebiegu wypadku.

Gdy służąca opuściła nieszczęsny przedział, w którym znajdowała się płonąca maszynka spirytusowa i miednica z benzyną, przeciąg zatrzasnął drzwi.

Gdy nastąpił wybuch i Niewiarowska stanęła w płomieniach, rzuciła się do drzwi, lecz drzwi hermetycznie zamknięte, nie otwierały się.

Na rozpaczliwe dobijanie się artystki wyważono z zewnątrz drzwi, co trwało trzy minuty. Uwięziona w przedziale Niewiarowska ostatnim wysiłkiem rzuciła się do okna, którem wyskoczyła.

Owe trzy straszne minuty zadecydowały o jej zgonie.

Gdym zjawiła się u jej łoża, jej pierwsze słowa były:

— Ledwie uciekłam z życiem.

Następnie opowiadała mi przebieg wypadku głosem zdrowym i mocnym, co świadczyło o sile jej organizmu i nie pozwalało przeczuwać tak bliskiego tragicznego końca.

Lecz organizm ten był wyczerpany ogromnie: całe ciało pokryte ranami oparzeń i osmaleń...

Niewiarowska miała dość siły, by się poruszać i unosić na łóżku. Prosiła, by co pewien czas oglądać, czy są jakieś na ciele zmiany na lepsze.

Wytrzymałość jej była fenomenalna: odmówiła narkotyków przy tak bolesnej operacji, jak czyszczenie specjalnemi szczotkami spalonej skóry i zdzierania jej warstw zniszczonych.

Nadzwyczaj gorliwy i energiczny ratunek lekarski niewiele jednak mógł pomóc. W kilkogodzinnej kąpieli wapiennej czuła się dobrze.

Gdyśmy tego wieczora musieli w teatrze grać „Targ na dziewczęta", widowisko to przeszło w nastroju przerażającym.

Ciągle przed oczyma kolegów majaczyła wizja konającej w cierpieniach koleżanki.

A jednak projektowaliśmy, że po rozwiązaniu trupy trzeba będzie dawać koncerty na jej kurację. Około godz. 2-ej w nocy zabiegi wapienne musiano przerwać.

Wówczas Niewiarowska starała się zasnąć, jednak zrywała się ciągle z łóżka i wówczas już powtarzała nieustannie:

— Czuję, że będę umierać... zaopiekujcie się moją matką.

Wreszcie wyczerpana ponawiającym się atakiem sercowym, zasnęła snem ciężkim, chrapliwym...

Około 3-ej nad ranem umarła.

Przerażenie ogarnęło nas wszystkich. Osierocony zespół stracił głowę, szloch i płacz rozlegał się w szpitalu i wagonach.

ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA. Międzynarodowy Kongres Izb handlowych w Sztokholmie zakończył się onegdaj. Uchwalono zwołać światową konferencję gospodarczą.

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 22	5 Wtorek 5 Tamuz 5687	19 m. 58

Z Żydowskiego Komitetu Ratunkowego

Onegdaj odbyło się posiedzenie Centralnego komitetu rtaunkowego, na którem przewodniczący Dr. Rafał Landau złożył sprawozdanie z działalności Wydziału, z którego się okazuje, że dotąd udzielono bezprocentowych długoterminowych pożyczek 1275 drobnym kupcom i rękodzielnikom w łącznej kwocie 190,000 złotych.

Sekretarz komitetu p. Pfeffer złożył sprawozdanie z działalności komitetów prowincjonalnych, z którego wynika, że niektóre miasta w szczególności Dukla, Radomyśl Wielki, Sanok i Żywiec dotąd nie rozpoczęły akcji ratunkowej.

Po załatwieniu spraw administracyjnych uchwalono nadto szereg nowych pożyczek dla petentów z Krakowa.

Akcja szeklowa

Lokalna Komisja Szeklowa w Krakowie komunikuje:

1) Wszelkie bloki szeklowe sprzedane i niesprzedane, jakoteż uzyskana gotówka za sprzedane szekle mają być bezwarunkowo złożone w Sekretarjacie Lokalnej Komisji Szeklowej najpóźniej do czwartku 7 lipca b. r. do godziny 12 w południe.

2) Wzywa się związki i organizacje młodzieży do złożenia dokładnego rozliczenia, jakoteż pozostałe bloki szeklowe najpóźniej do środy 6 lipca do godz. 6-tej wieczorem.

Uprasza się o punktualne przestrzeganie powyższych terminów.

Katastrofa samochodowa pod Myślenicami

Szofer zabity. Cztery osoby ciężko ranne.

W niedzielę około godz. 10 rano na drodze między Kalwarją a Myślenicami dorożka samochodowa, wioząca oprócz szofera cztery osoby, w chwili, gdy chciała wyminąć auto, jadące drogą zakopiańską do Szczawnicy, zahaczyła o autobus, poczem zatrzymała się gwałtownie. Skutkiem tego osoby siedzące w dorożce, wyleciały z niej na drogę, przyczem szofer zginął na miejscu, doznając pęknięcia czaszki i zgniecenia klatki piersiowej, a wszyscy jadący w dorożce ulegli ciężkim poranieniom. Są to pp.: Sadzikowska, Pietroniówna, Bartel i Sadzikowski, wszyscy z Krakowa. Najciężej zraniona została p. Sadzikowska, która doznała pęknięcia podstawy czaszki.

Pasażerowie autobusu wyszli cało.

Pierwszej pomocy udzielił rannym chirurg krakowski, dr. Hładij, który przypadkowo przejeżdżał tamtędy samochodem. Następnie rannych przewieziono do Myślenic, a zwłoki szofera złożono w kostnicy jaworznickiej.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja sądowo-lekarska z Myślenic.

—o—

— **WALNE ZGROMADZENIE STOW. KANDYDATÓW ADWOKACKICH** odbędzie się we środę 6 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w Izbie Adwokackiej przy ul. Gołębiej 6, z porządkiem dziennym: 1) uchwalenie nowego statutu, 2) uregulowanie wysokości wkładek członkowskich, 3) sprawa jednorazowej opłaty, 4) wnioski i interpelacje. W braku statutem przewidzianego kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w pół godziny później, bez względu na ilość obecnych.

— **O SKRZYNKI NA POPIÓŁ.** Magistrat komunikuje: W myśl rozporządzenia Magistratu z dnia 10 lutego 192 r. L. 122/27/VII, obowiązani byli właściciele wszystkich realności, położonych na obszarze gminy m. Krakowa, sprawić skrzynki na popiół w terminie do dnia 1 maja 1927 r.

Jak stwierdzono, większość domów nie posiada dotychczas skrzynek, a brak tychże uniemożliwia należyte zorganizowanie odwozu popiołu, tak konieczne ze względów sanitarnych.

Wobec tego Magistrat wzywa ponownie właścicieli realności, aby w jak najkrótszym czasie, a najpóźniej do 15 sierpnia 1927 r. sprawili potrzebną ilość skrzynek, gdyż po upływie tego terminu zastosuje Magistrat środki przymusowe, przewidziane w rozporządzeniu, wymienionem na wstępie.

W szczególności Magistrat karać będzie opornych surowemi grzywnami, a nadto zarządzi wstawienie skrzynek z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli, co z natury rzeczy pociągnie za sobą większe koszta, aniżeli sprawienie ich przez samych właścicieli.

— **ARESZTOWANIA.** Policja aresztowała Koniecznego Michała lat 23 za usiłowaną kradzież kieszonkową. — Aresztowano Marszałka Józefa, lat 19 i Kądzielewę Stanisława lat 29, za kradzież sienników z budynku Bursy Młodzieży Rękodzielniczej przy ul. Krupniczej. — Kłycz Piort lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania został aresztowany za kradzież ubrania i narzędzi budowlanych na szkodę stróża budowy przy ul. Juljusza Lea.

— **KRADZIEŻE.** Szklarczyk Michał, zam. ul. Topolowa l. 30 zgłosił na policji, że w nocy z 3 na 4 bm. w chwili gdy zasnął na plantach, skradziono mu z kieszeni portfel z kwotą 60 zł. — Koczwara Adolf zgłosił, że dnia 2 bm. skradziono mu rower wartości 60 zł, który chwilowo pozostawił przyc hodniku w ul. Lubicz.

— **ZNALEZIONO OPONĘ SAMOCHODOWĄ.** Na drodze w Lubieniu pow. Myślenice znaleziono używaną oponę od koła samochodowego. Opona ta znajduje się czasowo na Poster. PP. w Lubieniu.

— **OFIARA NOŻOWCÓW.** Michał Bednarski, do zorca domu, zamieszkały przy ul. Stolarskiej 13, poraniony został nożem w głowę przez nieznanych osobników.

— **NAGŁY SKON.** Wczoraj w południe zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Izaaka nr. 3, gdzie zasłabł Józef Baran robotnik. Przybyły jednak lekarz pogotowia zastał już tylko zimne zwłoki. Przyczyną śmierci był udar serca.

—o—

— **DJABLIK DRUKARSKI.** W numerze wczorajszym spłatał nam djablik drukarski znowu moc złośliwości. Prostujemy tu tylko przedostatnie zdanie artykułu wstępnego, którego sens został spaczony: „Wyznajemy szczerze: zgrzeszyliśmy, nie z d o ł a w s z y (a nie: zdołamy) opanować procesu historycznego, jakim była czwarta alija".

—o—

ZMARLI:

Mojżesz Samuel Figatner l. 60, Leonora Spirówna l. 19, Kalman Grüner l. 34, Ascher Schreiber l. 83.

— **POŻYTECZNE WYDAWNICTWO.** Wyszedł z druku nakładem znanego warszawskiego Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek — rocznik „Spisu Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej", uzupełniony wręcz doskonałym „Poradnikiem Reklamowym". Gorące uznanie i wielkie powodzenie, jakiem cieszyły się pierwsze wydania tego dzieła wśród naszych kupców i przemysłowców, są najlepszym dowodem jego pożyteczności.

„Spis Gazet i Czasopism" obejmuje wszystkie dziedziny życia politycznego, społecznego, artystycznego, sportowego i t. d., a także wszystkie dziedziny przemysłu i handlu, które posiadają swoje wykładniki w dziennikach, tygodnikach, miesięcznikach, oraz biuletynach specjalnych.

Układ „Spisu" dokonany jest w ten sposób, iż uwidocznia rodzaj danego wydawnictwa, adres, kierunek, nazwisko wydawcy, redaktora, rozmiar strony, oraz cenę prenumeraty i ogłoszeń.

Oprócz gazet i czasopism, wychodzących w Polsce, podane są wszystkie wydawnictwa polskie, wychodzące poza granicami kraju.

Bez „Spisu Gazet" pod ręka pomyśleć się nawet nie daje dobrze zorganizowana i celowa kompanja reklamowa. Wdzięczność też należy się ruchliwej i żywotnej firmie p. Teofila Pietraszka za to, że pierwsze w Polsce o wydaniu takiego „Spisu" pomyślała i zadanie kompetentnie i starannie wykonała. 1989k

—o—

— **PRZEPROWADZKI.** uskutecznia najtaniej Biuro spedycyjne „HERMES", Kraków, Stolarska 13. 1608

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Dom warjatów".
NOWOŚCI: „Car Mikołaj II" oraz „Ślub o północy".
PROMIEŃ: „Buster Keaton wszystkich bije".
REDUTA: „Lord-maharadża-apasz".
SZTUKA: „Agonja dusz".
UCIECHA: „Kochanka".
WANDA: „Jej królestwo" G. Griffith.
WARSZAWA: „Don Juan mimo woli" i „Człowiek w masce".

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 5 lipca.

Kraków (422 m.). 17'15—18'35: Transmisja z Warszawy. 18'35—19: Rozmaitości. 19—19'25: Odczyt p. t. „edziemy na wakacje", wygł. p. Z. Glińska-Szachowa. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Sport i psychoza sportowa", wygł. Dr. M. Jakubowski. 20—20'30: Przerwa, komunikaty. 20'30: Koncert, poświęcony starym tańcom i starym piosenkom. Wykonawcy: Dr. Adam Hermann (skrz.), p. St. Ablamowicz-Meyerowa (akomp. p. Marja Missona (śpiew), p. L. Marek-Onyszkiewiczowa (akomp.) p. Tomasz Cholewa (flet). Od 22: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 15'20—16'35: Przerwa. 17'15: Koncert (m. i. Czajkowski). 18'35—19'10: Rozmaitości i komunikaty. 20'30: Transmisja koncertu z Krakowa. 22: Komunikaty. 22'30: Muzyka taneczna.

Poznań (273 m.). 18'50—19'15: Rzeczy ciekawe. 19'35: Odczyt p. t. „Przyszłość lotnictwa". 20'15—22'15: Muzyka lekka i piosenki. 22'30—24: Muzyka taneczna.

Wiedeń (517'2 m.). 11 i 16'15: Koncerty. 18'30: Godzina dla kobiet". 20'05: Poeci austrjaccy (H. Bahr i R. Beer Hofmann) — odczyt i recytacje. 21'05: Muzyka słowiańska.

Berlin (483'9 m.). 17—18'30: Koncert. 20'30: Koncert wieczorny.

Monachjum (535'7 m.). 21: Inscenizacja groteski Awerezenki p. t. „Samobójca".

Hamburg (394'7 m.). 20: Pieśni ludyjskie.

Frankfurt n/M. (428'6 m.). 20'15—21'15: Koncert kwartetu. 21'15: Pieśni szwajcarskie.

Praga (348'8 m.). 19: „Pocałunek" Smetany, transmisja z teatru narodowego.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

PODZIĘKOWANIE.

WPanu **J. WALKOWSKIEMU** składamy podziękowanie za pomyślne wyniki, osiągnięte na jego kursach jęz. hebr. (Starowiślna 42).

K. Pergerówna, H. Markówna, C. Nesselówna.
31g **D. Marszyńska, I. Issel, N. Barger.**

Podziękowanie.

Za dzielną, skuteczną pomoc przy ciężkim porodzie i troskliwą opiekę, składamy 741g

WPanu **Drowi Feiwlowi w Tarnowie**

serdeczne podziękowanie **Strómowie.**

Rachela Suckmann Łukowice (Tarnów)
Dawid Goldstein Wiśnicz

zaręczeni w czerwcu 1927 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się 740g

Delegaci amerykańscy podpisali już umowę

w sprawie 15-miljonowej pożyczki dla Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 7. Sin. Wczoraj złożyli podpisy swoje przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego, panowie Bloch i Monnet, pod kontraktem o pożyczkę krótkoterminową w wysokości 15 miljonów dolarów. W dniach najbliższych należy się spodziewać podpisu przedstawicieli rządu polskiego. W środę wyjeżdża p. Fischer, przedstawiciel Bankers Trustu, do Paryża. Przed wyjazdem poda on prasie szczegóły z dotychczasowych rokowań.

Walka o taryfę celną w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 4 7. (T) Reichstag przystąpił dziś do obrad nad projektem zmiany taryfy celnej. Dłuższe przemówienie wygłosił minister rolnictwa Schiele, którego wywody wywoływały raz po raz wybuchy wesołości na ławach lewicy. Głośne śmiechy i okrzyki ironiczne to warzyszyły uzasadnianiu konieczności podwyższenia ceł agrarnych, czego miała się rzekomo domagać międzynarodowa konferencja gospodarcza w Genewie.

Minister w dalszym ciągu wskazywał na potrzebę dostosowania ceł za produkty rolnicze do ceł przemysłowych.

Bardzo ostro oponowali przeciwko wywodom ministra socjaliści, w których imieniu pos. Hilferding wykazywał, że mowa ministra Schielego odbiega znacznie od przemówień wygłoszonych w sprawie ceł przez ministrów Stresemanna a Curtiusa.

Frakcja demokratyczna oraz komuniści również bardzo ostro występowali przeciwko wywodom min. Schielego.

Król Egiptu, Fuad gościem króla Jerzego V

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 4 7. (Ł) Dziś przybył tutaj król Egiptu Fuad. Na powitanie gościa udał się do Dower książę Walji, zaś na dworcu Wiktorji w Londynie oczekiwał król Jerzy wraz ze świtą. Po powitaniu udali się obaj królowie do palacu w Buckingham, gdzie gość egipski zamieszka.

Gwardję przyboczną króla Fuada tworzy 28 Nubijczyków-olbrzymów. Wzrost każdego z nich przekracza 2 metry!

Zwycięstwo wojsk północnych w Chinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4 7. (P) Z Szanghaju nadeszła tutaj wiadomość, że woska północne zadały w ostatnich dniach dotkliwą klęskę armji południowej pod Szangtungiem i zdobyły miasta Lin-Szan. Wojska nacjonalistyczne straciły 5000 żołnierzy.

Przygotowania do przyjęcia na cześć Chamberlina i Lewina w Ameryce

Nowy Jork, ŻAT. W prasie tutejszej oraz w społeczeństwie rozprawia się wiele o uroczystościach, które są przygotowywane z okazji mającego nastąpić powrotu Chamberlina i Lewina do Ameryki, a zwłaszcza o udziale prezydenta Coolidge'a w tych uroczystościach. Wielkie zainteresowanie wywołuje stosunek do Lewina. Jak wiadomo, w depeszy powitalnej prezydenta Coolidge'a nie była wspomniane nazwisko Lewina, natomiast w drugiej depeszy nazwisko Lewina było już wymienione. Szereg dzienników uważa, że Lewin, który był inicjatorem lotu transoceanicznego i pierwszy wskazał na wielkie możliwości praktyczne dla komunikacji pocztowej i pasażerskiej między Europą a Ameryką, powinien być należycie uczczony przy swoim powrocie i nie może być traktowany jedynie jako pasażer.

—o—

Byrd u matki Nungessera

Paryż, 4 7. Lotnik Byrd odwiedził dziś matkę Nungessera. Zgromadzona na ulicach publiczność wydawała okrzyki na cześć Byrda i Nungessera. Następnie kapitan Byrd i jego towarzysze wzięli udział w śniadaniu wydanem na ich cześć przez pioniera lotnictwa Bleriota. W śniadaniu tem wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

Samolot Byrda przeniesiony będzie do Cherburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4 7. (P) Minister marynarki polecił przewieźć samolot Byrda do Cherbourga.

Samolotem dookoła Wiednia przeleciał wczoraj prezydent Austrji i jego 85-letnia matka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4 7. (D) Prezydent republiki austjrackiej dr Hainisch odbył wczoraj w towarzystwie swej 85-letniej matki podróż samolotem dookoła Wiednia.

Bezpośrednie połączenie telefoniczne Budapeszt — Londyn i Budapeszt-Paryż

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 4 7. (D) W ostatnich dniach ukończono prace nad bezpośredniem połączeniem Budapeszt—Wiedeń. W pierwszych dniach września otwarta zostanie bezpośrednia linja telefoniczna: Budapeszt — Wiedeń — Berlin—Londyn, z początkiem zaś roku przyszłego oddana będzie do użytku publicznego linja telefoniczna: Budapeszt—Wiedeń—Insbruck—Zurych—Paryż.

Dezercja z armji włoskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 4 7. (D) Z Insbrucku donoszą: Do posterunku granicznego pod Brennerem zgłosili się dziś dwaj karabinierzy włoscy, oświadczając, że opuścili szeregi i przekroczyli granicę z powodu złych stosunków w armji włoskiej. Po porozumieniu się z władzą przełożoną posterunek graniczny austrjacki doprowadził obu dezerterów pod eskortą do granicy włoskiej, gdzie wobec przedstawicieli władz austrjackich obaj rozmówili się ze swymi przełożonymi. Nie pomogło zapewnienie obu dezerterom bezkarności na wypadek powrotu do szeregów. Obaj odmówili kategorycznie, skarżąc się na złe obchodzenie się z żołnierzami w armji włoskiej. Wobec tego władze austrjackie udzieliły dezerterom prawa azylu.

Nieszczęśliwy wypadek

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 4 7. (T) W okolicy Raciborza na Górnym Śląsku wydarzył się tragiczny wypadek podczas wycieczki za miasto. Eksplodował kocioł kuchni polowej, którą zabrała grupa uczestników wycieczki, przyczem 25 osób uległo dotkliwym oparzeniom. Troje dzieci walczy ze śmiercią.

Konferencja w sprawie niesienia pomocy ofiarom klęsk żywiołowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 4 7. (D) Pod przewodnictwem b. min. spraw wewnętrznych Rzeszy, v. Külza rozpoczęła tutaj obrady międzynarodowa konferencja mająca na celu skoordynowanie akcji ratunkowej na wypadek klęsk żywiołowych. Na konferencji repezrentowanych jest ponad 40 pasntw.

Nie-palący wszystkich krajów łączcie się!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga, 4 7. (D) W sobotę rozpoczyna tutaj obrady międzynarodowy kongres ludzi niepalących.

Skon szwedzkiego ministra

Sztokholm, 4 7. PAT. W dniu dzisiejszym zakończył życie minister rolnictwa Hellstrom.

—o—

Dewotki warszawskie przeciwko Niewiarowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 7. Sin. Dziś do kościoła św. Krzyża wkroczyła grupa kobiet, która domagała się usunięcia zwłok Niewiarowskiej z kościoła. Kobiety tłumaczyły, że zmarła była nie pobożną i występowała w nieprzyzwoitych strojach w teatrze. Demonstrantki domagały się nawet niedopuszczenia do jutrzejszego pogrzebu. Władze duchowne żądań tych nie uwzględniły.

Wybór prezydenta Warszawy

Pierwsze głosowania bez rezultatu.

Warszawa, 3 7. Sin. Posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 8. Narady stronnictw, które poprzedziły posiedzenie, nie dały rezultatu. PPS wysuwa nadal knadydaturę dr Boguckiego, grupa zaś sanacyjna —. b. min. Iwanowskiego.

Na wstępie posiedzenia prezes Jaworowski odczytał znany list ministra Składkowskiego, zaznaczając, że kandydatem rządu na stanowi prezydenta stawiany jest b. regent ks. Zdzisław Lubomirski lub pułk. Jurg-Orzechowski. Prezes Jaworowski apeluje więc do radnych, ażeby wybrali prezydenta z własnego grona ażeby nie pozwolić narzucić sobie obcego zwierzchnika miasta.

Z kolei radny Borzęcki, (prawica) ogłasza, iż wycofuje swą kandydaturę a zarazem zgłasza kompromisową kandydaturę inż. Słomińskiego, bezpartyjnego fachowca w nadziei, że spotka się ona z przychylnem przyjęciem rady.

Przystąpiono do głosowania, które dało wynik następujący: Słomiński — 47 głosów, Bogucki — 47 gł, Iwanowski 14, białych kartek —7. Wobec tego, że żaden kandydat nie otrzymał absolutnej większości zarządzono drugie głosowanie.

Tym razem stan rzeczy nie wiele się zmienił: Słomiński i Bogucki po 47 gł. Iwanowski 21 głosów.

Zarządzono trzecie głosowanie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 7. 1927. Akcje mocniej. Dolar utrzymany.

Akcje: Tohan 11.50, 11.75, Zieleniewski 18.25, 18 50, Trzebinia 0.40, 0.44, Siersza Górnicza 5.50, Elektrownia 36, Krakus 0.25,Chodo rów 137.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji mocniejszej, szczególnie dla papierów ciężkich. Lżejsze papiery jak Tohan, Krakus i Żelazo słabiej pod wpływem silniejszej podaży. Zainteresowanie silniejsze dla Zieleniewskiego po kursie mocniejszym. Obroty na ogół większe ruch silniejszy.

Dla papierów niekotowanych nastrój mocniejszy uwidocznił się znaczniej na kursach. Zainteresowanie silne szczególnie Bankiem Polskim w transakcjach od 126—132 i Cegielski 31—34. Z innych Jaworzno 17.85 pod koniec w płaceniu 18.10 bez transakcji. Nafta Polska 0.30, Dolarówka 55 50 i Poż. Konwersyjna 0.61—0.61 i pół. Nastrój mocniejszy panował aż do końca zebrania.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Podaż wystarczająca przy słabem zainteresowaniu. Obroty niewielkie. W Krakowie gotówka dolarowa 8.92 1/4—8.92 i pół, czeki bankowo 8.94 i pół do 8.95. Warszawa got. 8.92—8.92 i pół, czeki 8.94. Lwów got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.95. Katowice got. 8.92 i pół d o8.93, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.88, za czeki 8.91.

W godzinach popołudniowych panowała na rynku efektów w prywatnych obrotach tendencja w dalszym ciągu mocniejsza. Zainteresowanie silniejsze Jaworznem, Zieleniewskim i Bankiem Polskim po kursach zwyżkowych w stosunku do giełdowych. Obroty większe przy utrzymującym się nastroju mocniejszym i silniejszej chęci kupna. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 18.25—18.50, Zieleniewski 18.50—18.75 i Bank Polski 130—132.

Giełda warszawska

Warszawa 4 bm. (PAT.) Giełda waluty.
Dolary 8·91. sprz 8·94. kup. 8·89.
Belgja 124·35, 124·46, 1[illegible]3·44
Holandja 358·40 sprz. 359 30. kup. 357·[illegible]0
Londyn 43·44 sprz. 43·55, knp. 43·33
N. Jork 8·93 sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35.03 sprz. 35·12 kup. 34 94
Praga 26·50 sprz. 26 56 kup. 26 44
Szwajcarja 172·1[illegible]. sprz. 172 61 kup. 171·74
Włochy 49·4[illegible]. 49·55 49 31
Wiedeń 125·82 kup. [illegible]·13 sprz. 125·51

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 99.25, 5 proc.p ożyczka konwersyjna 62—62.25—62.10, pożyczka dolarowa 84.25, pożyczka kolejowa 102.50—103, premjówka dolarowa 53.50—53.75. Tendencja niejednolita.

* * *

Warszawa, 4. 7 PAT. Bank dyskont. 130, Bank handl. 6.70, Polski 128, 132, 131.50, Zjedn. ziem. 3, Zw. sp. zar. 73, 71, Spiess 90, Wysoka 121.50, Cukier 3.80, Węgiel 80, Nobel 45, Cegielski 38, Lilpop 22.75, 23.25, Modrzejów 7.50, 7.75, 7.60, Ostrowiec 66, 67, Rudzki 1.90, 1.97, Zieleniewski 17.50, tSarachowice 47.50. 49.50, 48.60, Żyrardów 15, 14.80, 15.50, Zawiercie 29.

Giełda lwowska

Lwów, 5. 7 (O.) Gazy wschodnie 25, Niemojowski 1.20—1.25, Tesp 27.65. Ruch w papierach dywidendowych minimalny, tendencjac hwiejna, usposobienie bez ochoty.

Giełda poznańska

Poznań, dnia 4 b. m. (PAT) Żyto 47·25 —48·25 Pszenica 50·——53·— — Jęczmień 45·——47·— — Jęczmień browarniany —·————·— — Owies 40 50 —41·50 — Mąka żytnia 70% 69·25 —·— — Mąka żytnia 65% 70·75 —·— — Mąka pszenna 65% 77·75 —[illegible]0·75 — Ospa pszenna 27·————·— — ospa żytnia 31·——32·— — ziemniaki stołowe —·— —·—— ziemniaki gorzelniane 8·—,———— gorczyca —·00——.00 Rzepka —·00—·00 — Groch Wiktorja —·————. Tendencja spokojne,

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 4 b. m. (Ż. A. T.). Dewizy. Amsterdam 284·22. Belgrad 12·47 Berlin 168·10 Bruksela [illegible]. Budapeszt 123·[illegible]9. Kopenhaga 189·6[illegible] Londyn 34·45 Madryt 121·60. Medjolan 38·18 Nowy Jork 70[illegible]·25, Oslo 18[illegible]·55, Paryż 27·6[illegible]. Praga 21·01 Sofja 5·11, Sztokholm 190·—, Warszawa 79·21—79·[illegible] [illegible] 186·55, Amerykańskie [illegible]·60 niemieckie 167·[illegible] angielskie [illegible]·67, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·[illegible] [illegible] 20·19, Węgierskie 123·60 —

Akcje. [illegible] 14·80. Silesja —·—. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]·40 [illegible] 110 Siersza [illegible]·10 [illegible] —·— [illegible] —·— [illegible] —

Z obrad 8. ogólno-krajowej Konferencji Sjonistów polskich w Warszawie

Referat prez. L. Lewitego.

Jak już wczoraj w telegramie donieśliśmy, rozpoczęły się onegdaj w pięknej sali im. Alberta Einsteina w Żydowskim Domu Akademickim w Warszawie obrady ósmej ogólno krajowej konferencji sjonistów w Polsce.

Aż do rozpoczęcia zjazdu starała się szczególnie grupa „Al hamiszmar" przekonać wszystkich, jakoby posiadała większość na konferencji. Jak jednak już wczoraj donieśliśmy, posiada grupa „Ejt liwnot" znaczną większość, gdyż reprezentowana jest na zjeździe przez 83 delegatów, a łącznie z członkami centralnego Komitetu sjońskiego rozporządza grupa "Ejt liwnot" 97 głosami. Grupa „Al hamiszmar" rozporządza zaś tylko 62 głosami. Rewizjoniści zastąpieni są przez 11 przed stawicieli. Związek akademicki „Jardenja" ma na zjeździe 3 delegatów .Ilość głosów obecnego zjazdu wynosi zatem łącznie 173.

Zrazu zdawało się, że obecna konferencja sjonistyczna w Warszawie będzie terenem ostrych tarć frakcji „Ejt Liwnot" i „Al hamiszmar". Jednakże ze względu na to, że grupa „Ejt liwnot" ma faktyczną większość i niema możności żadnych przeciw tej grupie bloków, ujawniły się już na początku zjazdu sjońskiego w Warszawie zdrowe tendencje konsolidacji pracy obydwóch grup i wykluczenia wszelkich destruktywnych walk frak cyjnych. W związku z tem powstało także ugrupowanie centrowe, mające na celu łagodzić różnice poglądów poszczególnych grup frakcyjnych.

W inauguracyjnem swem przemówieniu porusza prezydent Organizacji sjonistycznej w Polsce p Lewite sprawę obecnego położenia w Erec Izrael i w sjoniźmie, oraz sprawę czwartej alijah, którą prezydent Lewite uważa, mimo pewnych negatywnych jej stron, za duży krok naprzód. Z głębokim optymizmem mówi prez. Lewite o wszystkich nowych, donioslych i trwałych pozycjach naszej pracy palestyńskiej, a obecne przesilenie uzależnia wyraźnie od skąpego dopływu kapitałów do kraju Obecny okres przejściowy w Palestynie przyniesie, zdaniem mowcy, dla życia palestyńskiego w Erec rezultaty dodatnie. Nie ulega wątpliwości, że praca odbudowy Palestyny mogłaby pójść w o wiele szybszem tempie, o ile stworzonoby dla niej odpowiednie warunki gospodarcze. Ramy polityczne są bowiem dla pracy najzupełniej wystarczające. Ponadto wykazał rząd palestyński w ostatnim czasie więcej zrozumienia dla naszej pracy odbudowawczej, niż przedtem. Uchwalona niedawno pożyczka palestyńska ożywi z pewnością sytuację ekonomiczną w Palestynie. Sympatje całego świata są po naszej stronie.

Także rząd polski niejednokrotnie dawał ostatnio wyraz sympatji dla naszej sprawy czy to w kraju, czy za pośrednictwem przedstawicieli rządu polskiego w Palestynie.

Również stosunek tych kół żydowskich, które z różnych przyczyn dotąd utrzymały się zdala od sjonizmu, zmienił się teraz zasadniczo. Dotyczy to przedewszystkiem żydostwa amerykańskiego, które w lwiej części postanowiło wstąpić do „Jewish Agency".

O ile idzie o sytuację żydostwa polskiego, to rząd po majowy dał nam nieraz nadzieję polepszenia naszego bytu ekonomicznego. Przyrzeczenia te zrealizowano jednak dotąd tylko w bardzo drobnej mierze. Żydowskie koło sejmowe musi też wciąż przypominać rządowi o jego obietnicach, których niezrealizowanie odbija się niekorzystnie także na całości życia gospodarczego w Polsce. Tylko zupełne i faktyczne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach, sprowadzić może zmianę na lepsze.

Wskutek zaznaczenia się w Palestynie pewnego przesilenia gospodarczego dała się w szeregach sjońskich zauważyć pewnego rodzaju apatja, dezorganizacja i rozluźnienie się dyscypliny. Odezwało się także niezadowolenie i dała się zauważyć destruktywna opozycja. Toteż musimy teraz zespolić wszystkie siły w kierunku pacyfikacji i konsolidacji szeregów sjońskich, a także wciągnięcia do współpracy elementów, które znajdowały się dotąd z rozmaitych powodów poza ramami Organizacji sjońskiej. W tym celu powinny się nareszcie zjednoczyć poszczególne części Organizacji sjońskiej w Polsce w jedną wspólną Organizacje ogólnokrajową. Konieczna jest również konsolidacja naszych instytucyj, jak Keren Hajesod, Keren Kajemeth, Urzędy palestyńskie i szekel, celem podjęcia wspólnej energicznej i aktywnej kampanji. Nie czas zważać teraz na to, do której kto chciałby należeć federacji czy frakcji, ale czas na wzmożoną pracę i akcję i ożywienie kontaktu między pracą organizacyjną, a pracą palestyńską oraz doprowadzenie obydwóch tych gałęzi sjońskiej pracy do odpowiedniej równowagi. Organizacja sjońska w Polsce znajduje się w szczególnie ciężkich warunkach, przyczem jednak znaczenie jej jest niezwykle doniosłe w całokształcie ruchu sjońskiego. Znaczenia tego nie doceniają często nawet miarodajne nasze czynniki sjońskie. A jednak Organizacja sjońska w Polsce, a nawet całe żydostwo polskie powinno umieć i chcieć zastąpić lukę, jaka powstała wskutek sparaliżowania ruchu sjońskiego w Sowdepji. Tymczasem żydostwo polskie nie spełniło swoich obowiązków wobec narodu i Palestyny w czasach najlepszej „konjunktury" gospodarczej.

Musimy baczyć na to, by stawszy się spadkobiercami wielkiego testamentu Herzla, umieć go należycie zrealizować.

Dyskusja generalna

Warszawa, 4 7. ŻAT. Dziś, w drugim dniu obrad zjazdu sjonistów polskich rozpoczęła się debata generalna.

Red. Appenschlak, domaga się popierania polityki Żabotyńskiego.

Wiceprzewodniczący zjazdu dr Fuks bronił stanowiska Ejt Liwnoth. Przedstawiciel grupy Al Hamiszmar Podliszewski występuje w obronie polityki opozycyjnej grupy Al Hamiszmar.

Trzecia międzynarodowa konferencja inwalidów

Genewa 4 7. (PAT). Wedle uchwały między narodowego komitetu odbędzie się trzecia międzynarodowa konferencja inwalidów wojennych dnia 25 września we Wiedniu.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 7 PAT. Paryż 20.34 i pół, Londyn 25.23 3/8, Nowy Jork 5.19 9/16, Belgja 72.22 i pół, Włochy 28.65, Hiszpanja 89, Holandja 208.15, Berlin 123.14, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 139, Oslo 134.45, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15 39, Warszawa 58, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 7.05, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3 15 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 220.75.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 5. 7 jAW). Warszawa 11.30, Londyn 485 15/32, Paryż 391 5/8, Wiedeń 14.07, Praga 391 1/4, Włochy 554 i pół, Belgja 13.90, Budapeszt 17 44, Szwajcarja 19.25, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72, Holandja 40.03, Oslo 25.89, Kopenhaga 26.72 i pół, Hiszpanja 17.15 i pół, Bukareszt 60 1/4, Berlin 23.69 3/4, Belgrad 176, Montreal 99.88

Dookoła prac komisji ekspertów w Palestynie

Wyjazd Dra Frankel'a do Ameryki.

Jerozolima. (ŻAT) Dr Lee K. Frankel, wiceprezes „Metropolitan Life Insurance Company" w Nowym Jorku i członek bezpartyjnej komisji „Agencji Żydowskiej", wyruszył po czterotygodniowym pobycie w Palestynie w podróż powrotną do Ameryki. Razem z nim wyjechali, sekretarz sekcji amerykańskiej komisji „Jewish Agency" Dr Maurice B. Hexter, docent uniwersytetu Harvarda i Dr. Charles F. Wilinsky, zastępca komisarza departamentu zdrowia w Bostonie, który badał jako rzeczoznawca warunki hygieniczne i sanitarne w Palestynie.

Podczas swego pobytu w Palestynie wymienieni trzej rzeczoznawcy amerykańscy zwiedzili różne miejscowości, studjując szczególowo zwłaszcza sytuację w Tel-Awiwie i kolonjach żydowskich. Wyniki swoich badań eksperci przedstawią bezpartyjnej komisji „Jewish Agency" w specjalnem sprawozdaniu.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.